Rok XLII Warszawa Luty 1925 № 2

# PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY
# „SOKÓŁ"

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ": ZARZĄDU ZWIĄZKU I DZIELNIC:
MAŁOPOLSKIEJ, MAZOWIECKIEJ, KRAKOWSKIEJ, ŚLĄSKIEJ, POZNAŃSKIEJ, POMORSKIEJ i we FRANCJI.

Prenumerować można tylko w Warszawie, Szopena 3 na czeki P. K. O. Nr. 3852.
Prenumerata dla gniazd wynosi: rocznie 6.00

PRENUMERATA OGÓLNA BEZ DODATKU

| | zł. gr |
|---|---|
| rocznie | 4 80 |
| półrocznie | 2 50 |
| kwartalnie | 1 30 |
| miesięcznie | 5 00 |
| numer pojedyńczy | 0 60 |
| z dodatkiem | 6 00 |

wychodzi w W a r s z a w i e, pod redakcją komitetu, składającego się z druhów: inż. d-ra Czesława Kłosia, d-ra Ignacego Kozielewskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Tadeusza Powidzkiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, Antoniego Wolskiego.

**Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:**

Dbać o zdrowie fizyczne swoje i swoich
Dbać o rozwój, o dobre imię i o chwałę Sokolstwa
Spełniać gorliwie obowiązki państwowe, w gorącej dbałości o Polskę narodową i potężną
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem wszystkich warstw i stanów dla pracy narodowej
Popierać przemysł i handel polski.

Stałe adresy i numery konta w P. K. O.

Przewodnictwo Związku—Warszawa, Szopena 3, II p. telefon 66-80. № konta 5589
Komisja Wydawn. Związku „ „ „ „ 5582
Komisja Finansowa „ „ „ „ „ 8551
Przewodnik Gimnast. „Sokół" „ Szopena 3, II p. „ 3852
Drużyna „ Szopena 3, II p.
Komisja Gospodarcza „ „ Nowy-Świat 40 „ 732
Zarząd Przewod. Dziel. Małopolskiej — Lwów, Sokoła 7.
„ „ „ Mazowieckiej—Warszawa, Śniadeckich 10 m. 14

Zarząd Przewod. Dziel. Krakowskiej — Kraków, Wolska.
Zarząd Przew. Dziel. Poznańskiej — Poznań, Zielone Ogródki P. K. O. 205211.
Zarząd „ „ Pomorskiej — Bydgoszcz, Seminaryjna 7.
Zarząd „ „ Śląskiej — (Katowice) Damrota 4.
Zarząd „ „ we Francji. Fr. Grzona, Calonne-Ricouart 10 rue de Lillers, P. d. C.
Zarząd Związku Sokołów Polskich w Ameryce 1001 Bingham ul. S. S. Pittsburgh, Pa.

## Dział urzędowy.

### I. Od Przewodnictwa Związku.

1) Pomimo wezwania Przewodnictwa do zgłaszania się drogą służbową gniazd, którym mogły być bezpłatnie dostarczone przybory strzeleckie do nauki strzelania w lokalu zamkniętym, dotychczas wpłynęło bardzo mało zgłoszeń i to takich gniazd, które przyborów nie mogą otrzymać, albowiem nie wypełniły one swoich zobowiązań wobec Związku. Przypominając ponownie o tej sprawie, wzywamy do zgłaszania się gniazd, którym mogłyby być te przyrządy udzielone.

2) W dniach 7-go i 8-go grudnia 1924 r. odbyły się posiedzenia Zarządu Związku, przy udziale Druhów: Terecha, Kłosia, Maksysia, Dajkowskiego, Kozielewskiego, Rauera, Wadowskiego, Matuszewskiego, Przeździeckiego, Strzetelskiego i Tarło-Mazińskiego — ze strony Przewodnictwa; Tyrakowskiego, Lesiewicza, Bronikowskiego i Dubowskiego — od Dzielnicy Mazowieckiej; Czarnika, Borowca, Świątkiewicza i Piwońskiego — od Dzielnicy Małopolskiej; Rowińskiego — od Krakowskiej; Hamburgera — od Śląskiej; Grzony i Dobrowolskiego — od Dzielnicy we Francji. Pozatem, jako gość, był poseł Gruszka, który zaznajomił Zarząd ze stanem prac przygotowawczych do przyjęcia Sokolstwa Amerykańskiego przez rząd, sokolstwo i społeczeństwo.

Powzięto szereg uchwał, z których poniżej przytaczamy te, które mają ogólniejsze znaczenie.

**W sprawie znaku korporacyjnego**: Przedstawiony przez Przewodnictwo Dzielnicy Małopolskiej znak korporacyjny, nagrodzony na konkursie I-ą nagrodą, zatwierdzono z zastrzeżeniem, że Przewodnictwo Związku jest upoważnione, o ile uzna za konieczne, do poczynienia pewnych zmian w projekcie znaku; przyczem wypowiedziano się, że znak ten wolno nosić tylko tym członkom, którzy posiadają związkową legitymację sokolą.

**W sprawie nowych członków do Związku**, po referacie dha Maksysia: gniazda, pragnące wstąpić do Związku, mają przedstawić uwierzytelniony odpis statutu, na którego zasadzie zostały założone.

**W sprawie zlotów** po referacie dha Maksysia: corocznie mogą się odbyć najwyżej dwa zloty Dzielnicowe. W latach Zlotu Związkowego, nie wolno urządzać zlotów Dzielnicowych. Dzielnicę we Francji z pod tego przepisu wyłączono.

**W sprawie Związku Strzeleckiego:** po referacie dha Terecha i sprawozdaniu z uczestnictwa w Komitecie Organizacyjnym Pierwszych Narodowych Zawodów Strzeleckich, wyrażono opinję, aby w tworzącym się Związku Strzeleckim Sokół zajął odpowiednie mu stanowisko.

**W sprawie stosunku między Sokolstwem a Harcerstwem:** Po referacie dha Kozielewskiego, polecono Przewodnictwu Związku prowadzić dalej już rozpoczęte pertraktacje z Naczelnictwem Związku Harcerskiego, a narazie wezwać Sokolstwo, aby gniazda utrzymywały możliwie jaknajlepsze stosunki z drużynami harcerskiemi; oraz przyjęto wniosek dha Kłosia, że „Zarząd Związku poleca Związ-

kowemu Wydziałowi Wychowania Fizycznego obmyślenie metod, któreby dla młodzieży sokolej dopuszczały w systemie gimnastycznym sokolim również i wychowanie harcerskie, w ścisłem współdziałaniu ze Związkiem Harcerskim".

**W sprawie kursów w Skolem,** urządzanych w tym roku, w lecie przez Dzielnicę Małopolską dla naczelników i instruktorów Sokolstwa, Zarząd Związku postanowił uznać kurs ten za Związkowy; polecić Dzielnicy Małopolskiej urządzić go, a obesłać jaknajliczniej przez wszystkie Dzielnice. Jednocześnie Zarząd Zw. wyraził opinję, że z kursem tym należy połączyć kurs dla instruktorów młodzieży, przyczem opracowanie programu tego kursu polecił Związkowemu Wydziałowi Wychowania Fizycznego.

**W sprawie sokolego wyszkolenia wojskowego,** po referacie dha Maksysia: każda z Dzielnic wyznaczy pełnomocnika dla spraw wojskowych w obrębie jednego D. O. K., z obowiązkiem komunikowania się w sprawach przysposobienia wojskowego z władzami D. O. K. Pozatem wypowiada się zasadniczą zgodę na życzenie władz wojskowych, aby kandydaci sokoli do obozów letnich wyszkolenia wojskowego zobowiązali się, po powrocie z obozu, do pracy instruktorskiej w zakresie wyszkolenia wojskowego.

**W sprawie kierunku prac sokolich,** na wniosek dha Borowca: Przewodnictwo zwoła specjalne posiedzenie Zarządu Związku z porządkiem dziennym, obejmującym program pracy sokolej, z uwzględnieniem między innemi przysposobienia wojskowego.

**W sprawie składki do Związku na rok 1925:** Po referacie dha Dajkowskiego, uchwalono, na wniosek dha Kozielewskiego, od gniazd po 1 złotym rocznie od członka. Gniazda, które nie wniosą składek na czas, będą zawieszone w prawach członków.

**W sprawie Przewodnika Gimnastycznego „Sokół":** Po referacie redaktora, Zarząd Związku 1) wyraża opinję, że w zakresie kierunku pisma należy wybitniej uwydatnić ideowe zagadnienia Sokolstwa; 2) upoważnia redakcję, w porozumieniu z Przewodnictwem Związku, do zamiany pisma na dwutygodnik wtedy, gdy redakcja uzna to za wskazane; 3) poleca Dzielnicom organizować przy Przewodnictwach Komitety Redakcyjne, zobowiązane systematycznie zasilać pismo.

**W sprawie czasopisma „Drużyna",** po referacie dha Kozielewskiego, Zarząd przyjął do wiadomości pertraktacje, prowadzone w kierunku przejęcia od Centralnego Towarzystwa Rolniczego czasopisma „Drużyna", założonego w r. 1912 przez posła Adama Chętnika dla młodzieży wiejskiej, i, widząc w objęciu tej placówki korzyści dla Sokolstwa i wzmożenie ruchu narodowego na wsi, upoważnił Przewodnictwo do doprowadzenia pertraktacji w tej sprawie do końca.

3) Przewodnictwo Związku przypomina, że bez jego pozwolenia nie wolno zbierać składek w kraju i zagranicą na żadne cele. Zarazem udziela gniazdu Winiary (Wielkopolska) admonicji zarówno za zwrócenie się o składki do Związku Amerykańskiego, jak i za wysoce niewłaściwą formę, w jakiej zostało to wykonane. Przewodnictwo Związku uprasza Związek Amerykański o przejście do porządku dziennego nad prośbą gniazda Winiary.

## II. Komunikat Skarbnika Związku.

**Zaległe składki, wpłacone w styczniu:**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Przemyśl | 46 | 40 | Warszawa VII | 33 | 60 |
| Olkusz | 7 | — | Dobczyce | 12 | 48 |
| Żyrardów | 20 | — | Lwówek | 10 | — |
| Skole | 45 | 40 | Skoki | 7 | 60 |
| Rzeszów | 72 | — | Margonin | 25 | 20 |
| Pabianice | 34 | — | Popowo-Kościelne | 4 | — |
| Gościeszyn | 4 | 60 | Kruszewo | 3 | 80 |
| Rostarzewo | 3 | 60 | Lwów III | 22 | 80 |
| Obra | 6 | 50 | Ruda-Śląska | 26 | 80 |
| Chobienice | 4 | 80 | Trzebienia | 85 | — |
| Widzyń | 3 | 90 | Czacz | 1 | 90 |
| Grodzisk W. P. | 6 | 50 | Koniojady | 1 | 80 |
| Solec | 4 | 80 | Kościan | 19 | 50 |
| Granowo | 2 | 50 | Lubnia | 2 | 70 |
| Wolsztyn | 10 | 90 | Nowy-Tomyśl | 6 | 30 |
| Zbąszyń | 12 | — | Wągrowiec Okręg | 31 | 60 |

**Składka za 1925 rok.**

Żyrardów, zaliczka . . . . . . . . . . . 20 —

## III. Związkowy Wydział Wychowania Fizycznego.

**PROTOKUŁ** (w streszczeniu)

**posiedzenia Z. W. W. F. w dniu 28 grudnia 1924 roku.**

Obecni: druhowie Kłoś, Fazanowicz, Piwoński, Hamburger, Chełmicki, Czyżewski, Makowski, Maksyś, Kozielewski; druh Świątkiewicz usprawiedliwiony, druh Ruciński chory, druh Wyrobek zrezygnował, dh Lange usprawiedliwiony, dh Weyrauch nie usprawiedliwił się.

Do pióra powołał dh naczelnik druha Chełmickiego.

Rozpoczęto posiedzenie o godz. 10-ej rano.

Protokuł poprzedniego zebrania odczytano i, po zreferowaniu przez naczelnika Kłosia poleceń, w nim zawartych, przyjęto. W związku z tem omawiano Olimpjadę w Amsterdamie, oraz przypomniano należenie do Zw. lekko-atletycznego i piłki nożnej.

W sprawie ustalenia wyczynów sokolich, przedłużono termin zgłaszania dawnych wyczynów do dn. 1-go kwietnia 1925 r.

Cel wysyłania sprawozdawców technicznych (na zloty, nprz.) referuje naczelnik Kłoś, przyczem, zaznaczając samodzielność krytyka, prosi o pamiętanie o bezstronności i pośpiechu w przesłaniu referatu do Naczelnictwa, gdyż krytyka odbytego zlotu ma wartość tylko przy omawianiu go za świeżej pamięci.

Ustalono przytem, że sprawozdanie ze zlotu w Inowrocławiu było przez dha Hamburgera wysłane do Przewodnictwa Związku.

Druh Piwoński referuje zlot w Katowicach bardzo szczegółowo, oraz przedkłada projekt schematów do składania sprawozdań ze zlotów dla sprawozdawców technicznych. Projekt zostaje przekazany Nacz. Związku do opracowania i, po porozumieniu z Przewodnictwem, przedłożenia w ostatecznej formie na następne zebranie Z. W. W. F.

Wywiązała się zasadnicza dyskusja w sprawie publikacji krytyk zlotowych; chodziło zebranym o to, czy referat jest osobistem zapatrywaniem autora, czy przechodzi, po przyjęciu go przez Z. W. W. F., jako opinja tegoż, i czy ma być publikowanym w Przewodniku Gimnastycz-

nym „Sokół“, czy też w poufnych odbitkach dla wiadomości naczelników. Postanowiono sprawozdanie dha Piwońskiego, po przyjęciu go do wiadomości, wydrukować w Przewodn. Gimn. „Sokół“, jako jego sprawozdanie, a wyłonione w dyskusji uwagi polecono Naczelnikowi Związku zestawić w krótki referat.

Po przeczytaniu memorjału Naczelnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej w sprawie zawodów związkowych 1924 r. i wysłuchaniu wyjaśnień dha Naczelnika Związku, uchwalono, na wniosek dha Piwońskiego, że Z. W. W. F. przyjmuje wyjaśnienia Naczelnika Związku do wiadomości, a wspomniany memorjał uważa za wskazania na przyszłość, do których w miarę możności się zastosuje.

Naczelnik Związku zwraca się do nacz. Dzielnic z prośbą o dostarczanie mu kopji wszelkich rozkazów, dyspozycyj i okólników, wydawanych przez naczelników Dzielnic. W sprawie statystyki naczelnik Związku przypomina obowiązek prowadzenia jej w gniazdach na podstawie książeczek zastępowych dla ćwiczących i uważa za wskazane wysyłanie do nacz. Związku co kwartał przez naczelników Dzielnic sprawozdań statystycznych ze swoich Dzielnic, z liczby ćwiczących. To uchwalono.

Z. W. W. F. uchwala z dniem 1 stycznia 1925 roku, wznowić wydawanie Przodownika, jako dodatku fachowego do Przewodnika gimn. „Sokół“, pod redakcją dha Fazanowicza w Poznaniu. W skład redakcji wchodzą wszyscy członkowie Z. W. W. F. oraz kooptowani fachowcy.

Sztandarowy regulamin, z powodu zatrzymania go przez referenta, nie został rozpatrywany, ale jest przygotowany i zatrzymany tylko dla uzgodnienia z wojskiem.

Zalegającą od półtora roku sprawę regulaminu ćwiczeń, boisk oraz zlotów powierzono do opracowania naczelnikowi Związku.

Druh Maksyś referuje sprawę organizacji przysposobienia wojskowego i proponuje stworzenie się komisji z 2-ch członków z Z. W. W. F., 2-ch z Przewodnictwa dla opracowania tego działu, z prawem kooptowania 4-ch członków. Druh Kłoś wykazuje potrzebę pomocy Państwa w postaci praw, koncesyj i środków dla przeprowadzenia tej pracy pod kontrolą władz. O tę pomoc winny się wystarać władze nasze sokole dla dobra sprawy. Druhowie Piwoński i Hamburger, zaznaczają, że miast pouczania Z. W. W. F. o konieczności tej pracy przez Przewodnictwo, oczekują raczej wskazówek, co robić i w jakim zakresie, w granicach możliwych środków i sytuacyj.

Druh Kłoś wykazuje, że obmyślenie sposobów przeprowadzenia tej pracy raczej należy do Z. W. W. F., niż do Przewodnictwa, i popiera referenta Maksysia, co do ukonstytuowania komisji. Po dyskusji zaproponowano 2-ch kandydatów ze Z. W. W. F. dha Kłosia i dha Chełmickiego. Po zrzeczeniu się dha Chełmickiego, postanowiono, że do komisji wchodzi dh naczelnik z urzędu, z prawem dobrania sobie drugiego druha według swego uznania.

Nie sprzeciwiając się temu, aby Dzielnica Mazowiecka ćwiczyła na zlocie w Warszawie 1925 roku ćwiczenia układu dha Noskiewicza dla druhów, a dla d-hen układu dha Czyżewskiego, uchwalono polecić opracowanie wspólnych ćwiczeń dla całego Związku dhowi Fazanowiczowi (które miał zademonstrować d. 29.XII), dla dhen nowe obrazy w ilości 4-ch, które ma w najkrótszym czasie ułożyć dh Czyżewski.

Projekt munduru dla dhen, podług wniosku Dzielnicy Mazowieckiej, z powodu podania przez przedstawiciela Dzielnicy Małopolskiej, iż miała ona kiedyś takie mundury i musiała je skasować — upadł.

## PROTOKUŁ

**posiedzenia z dnia 29 grudnia 1924 roku, początek o godz. 10-ej rano.**

Obecni: druhowie Kłoś, Czyżewski, Dajkowski, Fazanowicz, Hamburger, Kozielewski, Maksyś, Piwoński, Makowski i Chełmicki.

Protokuł pisze dh Kozielewski.

Przed porządkiem dziennym dh Fazanowicz pokazał obrazy, przeznaczone na zlot Dzielnicy Mazowieckiej; uznano je za zbyt trudne, a szczególniej biegi i pochody w toku ćwiczeń; wybrano komisję z druhów Hamburgera, Kłosia, Czyżewskiego i Fazanowicza dla opracowania ćwiczeń na zlot.

W sprawie ujednostajnienia regulaminu Zw. W. W. F. ze statutem Związku, dh Kłoś wskazał na niezgodność między niemi, co powoduje niepożądane tarcia. Między innemi, Naczelnika Związku powinna, zdaniem naczelnika, wybierać Rada, jak i zresztą całe Prezydjum Przewodnictwa.

Przyjęto, aby druhowie delegaci poruszyli u siebie w Dzielnicach sprawę uzgodnienia statutów i aby odpowiednie wnioski i propozycje, w czasie najkrótszym nadesłali do Warszawy, do Naczelnika Związku.

Sprawę wychowania młodzieży zreferował dh Kozielewski, przedstawiając szczegółowy regulamin ogólny organizacji i pracy młodzieży sokolej. Po dyskusji postanowiono, aby 1) projekt dha Kozielewskiego, z którym zasadniczo zgromadzenie się zgodziło, wydrukować w Przewodniku Gimnast., dla umożliwienia szczegółowej dyskusji i ostatecznego załatwienia sprawy na zebraniu następnem; oraz 2) aby utworzyć przy Zw. Wydziale Wychow. Fizycznego, Komisję Wychowania Młodzieży i upoważnić dha Naczelnika do przedstawienia Przewodnictwu Związku składu Komisji.

Druh Hamburger przedstawia projekt gimnastyki dla młodzieży. Przyjęto, aby go wydrukować w fachowym dodatku.

Druh Czyżewski odczytał referat o reformie oceny ćwiczeń lekkoatletycznych. Przyjęto, aby referat wydrukować w Przewodniku, dla wywołania dyskusji w tej sprawie.

Druh Fazanowicz referuje zawody Związkowe w zakresie ćwiczeń gimnastycznych na przyrządach. Po dyskusji przyjęto, aby miejscem ćwiczeń był Poznań, w terminie pierwszych dni maja, w trzech stopniach na czterech przyrządach.

Dodatkowo przyjęto wnioski dha Czyżewskiego: 1) tworzyć wzorowe grupy przodowników, i 2) rozpisywać konkurs ćwiczeń wolnych.

W sprawie zawodów powyższych przyjęto w dalszym ciągu 1) w razie niestawienia się trzech zastępów do zawodów, odbędą się zawody jednostkowe; 2) Dzielnice zgłaszają zastępy i zawodników, składając jednocześnie za każdego zawodnika (nie imiennie) kaucję 25 złotych; 3) w razie niestawienia się zawodnika bez dostatecznego uzasadnienia przewiduje się, że 1) kaucja za niego przypadnie Związkowi, i 2) dany zawodnik ulega dyskwalifikacji od zawodów na przeciąg 12 miesięcy od dnia zawodów, którym uchybił; 4) sprawę sędziów przekazał Związkowy Wydział Wychowania Fizycznego do załatwienia kierownictwu Zawodów

Zw.; 5) przyjęto dodatkowy program Gimnast. Zawodów Związkowych.

Przewodniczący dh Kłoś odczytuje depeszę od dha Prezesa Zamoyskiego z życzeniami owocnych obrad.

Dh Piwoński referuje sprawę odznak służbowych. Po rozległej dyskusji, przyjęto większością głosów rezolucję: Związkowy Wydział Wychowania Fizycznego uznaje, że dotychczasowe odznaki służbowe winny uledz rewizji, i podejmuje argumentację Dzielnicy Małopolskiej z memorjału z dnia 2 maja 1924 r., co do punktu 1, 23 i proponuje wprowadzenie innych odznak.

Dh Fazanowicz zastrzega sobie prawo przedstawienia ze swej strony odrębnego projektu.

Dh Piwoński referuje sprawę letniego kursu związkowego. Po dyskusji, przyjęto na kierownika kursu dha Świątkiewicza, proponowanego przez Przewodnictwo Dzielnicy Małopolskiej, przyczem plan kursu pozostawiono do załatwienia kierownictwu kursu; postanowiono, aby uczestnikami kursu mogli być tylko druhowie o dostatecznem przygotowaniu fizycznem i szczególnie intelektualnem.

Dh Kłoś zreferował sprawę zatwierdzenia ćwiczeń zlotowych. Przy tym punkcie rozwinęła się ogólniejsza dyskusja o porządku i o materjale zlotów. Przyjęto: 1) plan ogólny ćwiczeń zlotowych, 2) aby do Dzielnicy Krakowskiej zwrócić się z monitem za nienadesłanie przez Dzielnicowy Wydział Wychowania Fizycznego ćwiczeń, 3) aby przyjąć do wiadomości ćwiczenia poznańskie, 4) zwrócić uwagę, że wogóle już w październiku mają być rozesłane ćwiczenia.

Dh Kłoś zreferował sprawę sekretarjatu Naczelnika. Po dyskusji polecono opracować szczegółowy regulamin Naczelnictwa dhowi Kozielewskiemu.

Po przystąpieniu do uzupełnienia Związkowego Wydziału Wychowania Fizycznego, druh Kłoś zakomunikował, że dh Wyrobek z członkowstwa w Zw. Wydziale Wychowania Fizycznego już dawno zrezygnował, poczem wylosowano, jako ustępujących ze Związk. Wydziału Wych. Fiz. dhów Weyraucha i Świątkiewicza, i postanowiono skreślić z listy Z. W. W. F. dha Szrettera, jako zupełnie nieczynnego. Do Z. W. W. F. i na pierwszego zastępcę Naczelnika wybrano jednogłośnie ponownie dha Świątkiewicza.

Do Sekretarjatu wybrano ponownie dha Weyraucha i udzielono dhwi Naczelnikowi prawa kooptowania członków sekretarjatu.

Do Z. W. W. F. kooptowano ponownie dhów Piwońskiego i Czyżewskiego oraz po raz pierwszy dha Holoubka i dha Drabczyka.

Druh Kozielewski postawił i szczegółowo motywował kandydaturę do Związkowego Wydz. Wych. Fiz. dha prof. Piaseckiego, ale wobec zdecydowanej opozycji przedstawicieli niektórych Dzielnic, nie chcąc wprowadzać rozdźwięku do dotychczasowego składu Wydziału, kandydaturę dha Piaseckiego cofnął.

Po zamknięciu zebrania o g. 4 po południu, zebrała się komisja, wyznaczona dla ułożenia ćwiczeń na zlot Dzielnicy Mazowieckiej w 1925 roku. ćwiczenia dla druhów ustaliła komisja na miejscu. Tak ćwiczenia dla druhów, jak i druhen, będą publikowane w najbliższym numerze „Przodownika“ dodatku fachowego.



## IV. Komisja Finansowa dla spraw budowania Sokolni w Warszawie.

**Bilans brutto na dniu 31 Stycznia 1925 r.**

| | Winien | Ma |
|---|---|---|
| Kasa . . . . . | 282,04 | |
| P. K. O. . . . . | 589,80 | |
| Papiery procentowe . . . | 2500.56 | |
| Bank Handlu i Przemysłu . . | 2020,00 | |
| Bank Przemysłowców Polskich . | 13374,75 | |
| Bank T-w Spółdzielczych . . | 2090,00 | |
| Przewodnictwo Sokoła . . | 500,00 | |
| Koszty Handlowe . . . | 234,53 | |
| Druki i odezwy . . . | 1861,59 | |
| Depozyty u obcych . . . | 0,55 | |
| Dzielnica Małopolska ofiary . . | | 5,11 |
| „ Górnośląska „ . . | | 22,22 |
| „ Mazowiecka „ . . | | 543,08 |
| „ „ cegiełka . | | 1500,00 |
| „ „ udziały . | | 2475,00 |
| „ Wielkopolska „ . | | 130,00 |
| „ Krakowska „ . | | 400,00 |
| „ Śląska „ . | | 100,00 |
| „ Lwowska „ . | | 230,00 |
| „ Pomorska „ . | | 120,00 |
| Wierzyciele . . . . | | 59,91 |
| Imprezy . . . . | | 15597,04 |
| Extra wpływy , . . | | 2270,91 |
| Depozyty własne . . . | | 0,55 |
| Razem | Zł. 23453,82 | Zł. 23453,82 |

# Dział Literacki.

## O pracę nad młodzieżą.

Drukując poniższą pracę dha Ignacego Kozielewskiego, Redakcja nietylko spełnia polecenie Związkowego Wydziału Wychowania Fizycznego, ale równie sądzi, że posuwa wydatnie naprzód całą sprawę wychowania młodzieży sokolej, bo bez form organizacyjnych powstać ona nie może. Nad projektem druha Kozielewskiego, powinna wszcząć się ożywiona dyskusja. Grona nauczycielskie, Wydziały Wychowania Fizycznego, naczelnicy, druhowie i druhny—winni zabrać głos w tej sprawie; druhowie prezesi winni wpłynąć na spełnienie tego obowiązku. Krytyka całości i poszczególnych części, własne projekty, głosy sprzeciwu czy uznania — wszystko to powinno być wypowiedziane. Czekamy!

*Redakcja.*

## Regulamin ogólny organizacji i pracy młodzieży sokolej.

(Projekt dyskusyjny).

### I. Podstawy prawne organizowania młodzieży sokolej.

§ 1. Regulamin niniejszy posiada podstawę prawną w §§ 2 i 3 a i c Statutu Związku i w §§ 2, 3 a, b i c, 8, 14 b, c, d, 33 a, b, d, e—Statutu Towarzystw Gimnast. „Sokół“.

### II. Cele organizacji młodzieży sokolej.

§ 2. Celem pracy nad młodzieżą sokolą jest:

a) osiągnięcie dzielności fizycznej i moralnej, pomocnej Ojczyźnie w przyszłej służbie cywilnej i wojskowej;

b) budzenie i pogłębianie uczuć polskich, narodowych i państwowych;

c) rozwój poczucia przynależności i uczuć przywiązania do sokolstwa, przy jednoczesnym przyjaznym stosunku do innych ugrupowań młodzieży;

d) walka z prądami rozkładowemi, bijącemi w narodowe państwo polskie i zagrażającemi upadkiem kulturze i rasie polskiej.

## III. Ustrój organizacyjny młodzieży sokolej.

§ 3. Do organizacji młodzieży sokolej może należeć młodzież polska, obojga płci, religji chrześcijańskiej, w wieku od lat 12 do 18, zarówno szkolna, po porozumieniu ze szkołą i rodzicami, jak i pozaszkolna, po porozumieniu z opieką. Młodzież, poniżej lat 12, organizuje się w gniazda „sokoląt", kierujące się odrębnym regulaminem.

§ 4. Szczególniejsza opieka należy się organizacjom, złożonym z młodzieży, pracującej na siebie, oraz z młodzieży robotniczej, rzemieślniczej i wiejskiej, a szczególniej energicznie winno się dążyć do organizowania miejskiej młodzieży, nie mającej dostatecznej opieki domowej.

§ 5. Młodzież sokola jest objęta opieką gniazd sokolich, bez obowiązków członków dorosłych, prócz moralnego obowiązku przestrzegania zasad sokolich, bronienia czci Sokoła i popierania i służenia mu w miarę możności.

§ 6. Młodzież sokola tworzy dwa stopnie organizacyjne. Pierwszy stopień obejmuje (od lat 12 do 16) młódź sokolą, ujętą w drużyny i zastępy; drugi—składa się z młodszych druhów (od lat 16 do 18), zorganizowanych również w drużyny.

§ 7. Drużyny młodzi pozostają pod wszechstronnym kierownictwem drużynowych, wyznaczanych przez Zarząd Towarz. „Sokół", na wniosek naczelnika gniazda, z pośród pełnoletnich członków Towarzystwa. Drużynowi automatycznie wchodzą w skład gron nauczycielskich gniazd; za stan organizacji są odpowiedzialni przed naczelnikami gniazd.

§ 8. Zastęp drużyny młodzi może liczyć do 10 członków, dobierających się nie mechanicznie, ale na podstawie wieku, wspólnych sympatji osobistych, wzajemnych upodobań, dążeń, zawodowej pracy i specjalnych celów, jakie zastęp pragnie osiągnąć. Zastępowych wyznacza drużynowy albo wybiera zastęp, a zatwierdza drużynowy, przed którym są oni odpowiedzialni za stan zastępów.

§ 9. Przyjęcie do zastępu musi być poprzedzone przez okres próby do trzech miesięcy, dla wszechstronnego poznania kandydata, oraz porozumienia się w sprawie należenia kandydata do zastępu — z opieką domową i z kierownictwem szkolnem czy zawodowem. Akt przyjęcia powinien być szczególnie uroczyście odbytym.

§ 10. Drużyny młodszych druhów tworzą się i dopełniają zarówno z drużyn młodzi sokolej, jak i z młodzieży z poza drużyn, po uprzedniem poznaniu kandydatów i porozumieniu się z opieką domową oraz kierownictwem szkolnem czy zawodowem. Drużynami kierują komendanci, wybierani z pośród członków Towarzystwa, na propozycję naczelnika gniazda. Komendanci drużyn młodszych druhów wchodzą automatycznie do gron nauczycielskich gniazd i są odpowiedzialni za stan drużyn przed naczelnikami gniazd.

§ 11. Hasła i tytuły ogólno sokole obowiązują także i członków drużyn młodzieży, jak równie uznawanie i podleganie władzom Sokolim i wspólne występy publiczne z gniazdem.

§ 12. Drużyny młodzieży sokolej posiadają własne odznaki, strój i rynsztunek, określone specjalnemi regulaminami. Jedynie nie mają prawa posiadać odrębnego sztandaru. Sztandarem ich jest sztandar gniazda.

§ 13. Drużyny rządzą się własną dyscypliną wewnętrzną, ustaloną przez odpowiednie regulaminy; prowadzą ściśle i systematycznie swoją książkowość, zgodnie z regulaminami organizacji sokolej i własnemi potrzebami.

§ 14. Analogicznie, do drużyn młodzieży męskiej tworzą się drużyny młodzieży żeńskiej.

§ 15. Młodzież sokola, doszedłszy do lat, przepisanych ustawą, jest przyjmowana do gniazd sokolich bez balotowania.

§ 16. Zarząd każdego gniazda sokolego, przy którem zorganizowana jest młodzież, albo staje się sam Kołem Opieki nad tą młodzieżą albo wyłania takie Koło z pośród członków Towarzystwa. Koła Opieki pracują wedle specjalnego regulaminu.

§ 17. Zwierzchnią władzę nad drużynami młodzieży sokolej sprawuje Przewodnictwo Związku Sokolego, które na wniosek Związkowego Wydziału Wychowania Fiz. powołuje Komendę młodzieży sokolej, rządzącą się własnym regulaminem.

## IV. Praca młodzieży sokolej.

§ 18. Praca drużyn (zastępów) młodzieży sokolej obejmować winna zarówno sprawy, płynące z przynależności do Sokoła, z jego celów, prac i zamierzeń, jak i cele swoiste, tylko przez daną drużynę (zastęp) podjęte, a z ideologją Sokoła zgodne, przyczem praca młodzi sokolej winna obejmować to wszystko, co pozwoli rozwijać przedewszystkiem zdrowie i siły fizyczne oraz wartości moralne człowieka, a w pracy druhów i druhen młodszych, nie tylko nie zaniedbując rozwoju fizycznego i moralnego, ale dźwigając je na poziom wyższy, musi się podkreślić i wysunąć na plan pierwszy rozwój intelektualny i poczucie obywatelskie.

§ 19. Metody pracy wśród młodzieży sokolej winny być oparte na zasadach harcerskich (skautowych), które bezspornie uznać należy za najlepsze z dotąd znanych i stosowanych metod wychowawczych.

§ 20. Harcerskie metody pracy wymagają przedewszystkiem braterstwa i solidarności wszystkich harcerzy, a w szczególności harcerzy polskich, wobec których obowiązuje młodzież sokolą szczera życzliwość i przyjacielskość oraz chętna pomoc i współdziałanie.

§ 21. W pracy nad młodzieżą sokolą należy najpierw uwzględnić:

1) rozwój panowania nad sobą; abstynencję od nałogów, wyniszczających zdrowie fizyczne i moralne; charakter;

2) gimnastykę; musztrę; sporty: pieszy, pływacki, narciarski, kolarski, strzelecki; lekkoatletykę, taternictwo, żeglarstwo; obcowanie z przyrodą, szczególniej w formie życia obozowego;

3) chętną, ofiarną służbę bliźnim;

4) historję, ideologję i organizację Sokoła i Harcerstwa;

5) zapoznanie się z ziemią polską, z historją, tradycją, obyczajem i zwyczajem polskim i stosowanie go w życiu własnem.

§ 22. W zakresie ćwiczeń fizycznych praca może się odbywać jedynie przy stałem współdziałaniu i nadzorze lekarza.

*Dr. Ign. Kozielewski.*

# Przysposobienie wojskowe.

**Zasady ogólne.**

*(ciąg dalszy).*

Nauka o Polsce współczesnej stanowi przedmiot odrębnego wykładu tylko dla młodzieży pozaszkolnej, jako szkoła wychowania obywatelskiego.

Jakie są poszczególne grupy młodzieży? Stanowią je:

I. Młodzież szkolna: a) szkół średnich, b) szkół zawodowych, c) seminarjów, d) wyższych uczelni.

II. Młodzież pozaszkolna: a) miejska — robotnicza i rzemieślnicza: 1) w miejscach postoju garnizonów wojskowych, 2) w miejscach, gdzie garnizonów niema, b) wiejska.

Młodzież szkolna stanowi 7%—8% ogółu młodzieży: są to, z wyjątkiem uczniów szkół zawodowych, przyszli oficerowie rezerwy.

Młodzież ta, jako rekrutująca się przeważnie z domów inteligentnych, posiadająca poza troskliwą opieką domową opiekę zespołów pedagogicznych, jest oczywiście pod względem moralnym znacznie bardziej przygotowana do roli „obrońców ojczyzny", z drugiej jednak strony ta właśnie młodzież—przeznaczona na oficerów rezerwy, a posiadająca już obecnie prawo do skróconej służby wojskowej — 18-miesięcznej — wymaga pod względem przysposobienia wojskowego tego samego stopnia zainteresowania, co i młodzież pozaszkolna.

Różnicę przygotowania niweluje różnica zadań.

W ogólności przysposobienie wojskowe młodzieży szkolnej oparte jest programowo na wyżej wyłuszczonych zasadach, różniczkuje się jednak w pewnym stopniu, względnie jest na drodze do zróżniczkowania, w zależności od typu szkół.

W szkołach średnich przysposobienie wojskowe jest oparte na podłożu piechoty.

Program przysposobienia wojskowego ma stanowić zamkniętą całość, rozpoczynającą się od klasy 6-ej, a rozłożoną na trzy fazy: klasę 6-tą, obóz 6-cio tygodniowy między klasą 6-ą a 7-ą i klasę 7-ą, wyczerpujący, z uwzględnieniem odrębności metod, poszczególne sprawności i wiadomości, składające się na 5-cio miesięczną szkołę rekruta. W klasie 8-ej, ze względu na maturę, przez pierwsze tylko półrocze przeprowadza się zajęcia w instruowaniu z zakresu poprzedniego programu.

O obozach letnich, stanowiących ośrodek przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej i będących pod każdym względem najważniejszym i najuchwytniejszym działem dotychczasowej pracy, będę mówić na podstawie tegorocznych danych w innem miejscu.

W szkołach zawodowych istnieje zamiar przystosowania przysposobienia wojskowego do poszczególnych typów szkół, w związku z przyszłem przeznaczeniem do poszczególnych służb technicznych. W tym zakresie nie wyszło się dotąd z okresu studjów i ankiet.

Rozwiązanie to nastręcza wiele trudności, a to z powodu niemożności opuszczenia ogólnego przysposobienia wojskowego — które przecież, jako odpowiednik szkoły rekruta, musi być jednakowe dla wszystkich służb i broni.

W seminarjach zakres programu zbliża się całkowicie do szkół średnich, jednakże z powodu dłuższego okresu, zamiast 2½—3½ lat, jest możliwe dokładniejsze jego przerobienie.

Inny jest też cel przysposobienia wojskowego w seminarjach, a mianowicie chodzi tutaj o wyrobienie przyszłych kierowników dla wsi, gdyż w pierwszym rzędzie nauczyciele szkół powszechnych będą zdolni skierować przysposobienie wojskowe na wsi na realne drogi pracy.

Na wyższych uczelniach praca nie została rozpoczęta. Akademicy stanowili po wojnie z punktu widzenia swego stosunku do wojska element niezmiernie różnorodny. Byli to szeregowi, podoficerowie i oficerowie rezerwy wszelkich broni i służb. Ujęcie przysposobienia wojskowego w wyższych uczelniach w pewien system nie było wówczas możliwe.

Obecnie, jeśli odrzucić starszych akademików, to wśród młodszych mamy dwie kategorje: tych, którzy już przeszli przysposobienie wojskowe w szkołach średnich i tych, którzy pod tym względem stanowią materjał surowy. Stan ten, wobec ochotniczego, jak dotąd, przysposobienia wojskowego, trwać będzie w szkołach średnich czas dłuższy.

Dlatego też do jednych trzeba będzie stosować program szkolny, a drudzy muszą przejść na wyższy stopień przysposobienia wojskowego.

Traktując stale wychowanie fizyczne, jako nierozerwalną część przysposobienia wojskowego, planuje się w zakresie ściśle wojskowym przejść na wyższych uczelniach do szkoły podoficerskiej i podchorążych rezerwy w 2-ch pierwszych latach na podłożu piechoty, a dopiero w ostatnich dwóch latach studjów ma się uwzględniać specjalizację, zastosowaną o ile możności do poszczególnych wydziałów, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie celowego wykorzystania słuchaczy politechnik do poszczególnych służb technicznych.

Przysposobienie wojskowe młodzieży akademickiej posiada, ze względu na otrzymywane przez akademików do 26-go roku życia odroczenia, pierwszorzędne znaczenie, bez niego bowiem młodzież inteligentna 8-miu roczników, od 18-tu do 26-ciu lat, stanowiąca najlepszy materjał oficerski, w momencie wybuchu wojny przedstawiałaby element zupełnie surowy.

Przypomnijmy sobie stworzoną w 1918 r. w Warszawie „Legję Akademicką", późniejszy 36 pułk piechoty, i pierwsze ćwiczenia na dziedzińcu uniwersyteckim, później wymarsz na front i znowu nieobliczalne straty. Zamiast stanowić najbardziej wartościową kadrę młodych dowódców (plutonów), zasilającą całe wojsko, młodzież akademicka ginęła na froncie, jako szeregowi.

Mamy wszelkie dane wierzyć, że sytuacje roku 1918-go i 1920-go nie powtórzą się, ale wiemy również, że pierwszy okres wojny jest przeważnie decydujący dla przebiegu całej kampanji; w okresie tym właśnie musielibyśmy, wobec zupełnie surowego pod względem wojskowym materjału, stracić bardzo wiele czasu na jego przygotowanie i odwlec moment jego czynnego udziału w wojnie.

Przysposobienie wojskowe w szkołach, prowadzone dalej na wyższych uczelniach, uniemożliwi podobne położenie.

Formy organizacyjne przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej, dzięki niezmiernie przychylnemu stanowisku Ministerstwa W. R. i O. P., ustalono w sposób dla pracy najkorzystniejszy.

W poszczególnych szkołach średnich, zawodowych i seminarjach, powstają na podstawie ochotniczych zgłoszeń hufce szkolne; w niektórych szkołach zgłoszenia te były tak liczne, że dyrektorowie szkół zaprowadzili obowiązkowe przysposobienie wojskowe.

Hufce znajdują się pod opieką dyrektorów szkół; z chwilą zapisania się ucznia na zajęcia w hufcu uczęszczanie na nie obowiązuje tak samo, jak uczęszczanie na inne zajęcia szkolne.

Czas zajęć jest również ściśle przepisany.

Uczeń, zapisujący się do hufca w klasie 6-ej, musi przejść całość programu, a więc i obóz między klasami 6-ą a 7-ą.

Kierownikami hufców szkolnych są z zasady nauczyciele gimnazjum, którzy, jeśli posiadają odwiednie kwalifikacje, prowadzą wszystkie zajęcia sami, jeśli zaś ich nie posiadają, współdziała z nimi oficer. Kierownikiem hufca szkolnego może być również i oficer, oczywiście o ile do pełnienia tej funkcji zaprosił go dyrektor szkoły.

Hufce szkolne w roku 1923/24 liczyły około 20000 uczestników.

Wojsko zastrzegło sobie kontrolę pracy w tych hufcach.

Zorganizowanie przysposobienia wojskowego na wyższych uczelniach planowane jest drogą stworzenia legji akademickich.

Legje te, stanowiące ochotnicze organizacje akademickie, byłyby kierowane bezpośrednio przez oficerów. Czas zajęć i t. p. musiałby być ściśle określony.

Bogatych wzorów pod tym względem dostarcza nam Francja.

Przechodzę z kolei do drugiej grupy — młodzieży pozaszkolnej.

Młodzież ta w Polsce, a szczególnie w byłym zaborze rosyjskim, zaniedbana jest pod każdym względem.

Realizacja obowiązku powszechnego nauczania za lat 8—10 zmieni stosunki względem młodzieży 16-to letniej; obecnie jednak młodzież ta nie otrzymała żadnego wykształcenia, albo bardzo prymitywne jedynie. A z tej właśnie młodzieży będą rekrutować się również i podoficerowie rezerwy, których stopień odpowiedzialności i samodzielności rozpatrywałem w związku z omówieniem dzisiejszej taktyki.

Ujęcie przysposobieniem wojskowem części tej młodzieży, powiedzmy, żywszej i silniej reagującej na życie społeczne, tej właśnie, która z natury rzeczy opuści szeregi wojska stałego, jako podoficerowie rezerwy, ma znaczenie pierwszorzędne.

Przyspobienie wojskowe w stosunku do tej młodzieży musi być uzupełnione pracą oświatowo-kulturalną i wychowaniem obywatelskiem w formie przynajmniej zapoznania jej z nauką o Polsce współczesnej.

We wszystkich okresach konspiracyjnych, poprzedzających powstania, czy wogóle działania z bronią w ręku, praca wśród młodzieży wiejskiej i robotniczej wiązała się ściśle, a można nawet powiedzieć polegała wyłącznie na umiejętnie prowadzonej pracy kulturalno-oświatowej i uświadamiającej.

W okresie poprzedzającym rozbrojenie okupantów, w latach 1917 i 1918, Polska Organizacja Wojskowa dotarła do wsi tylko temi metodami— zajęcia praktyczne nie były możliwe, a jednak w listopadzie 1918 r. „peowiacka" młodzież pozaszkolna dostarczyła w wielu ośrodkach pierwszych zawiązków wojska polskiego.

Mam nadzieję, że konieczność metod konspiracyjnych raz na zawsze w Polsce ustała; dziś możemy swobodnie prowadzić praktyczne zajęcia przysposobienia wojskowego, ale nie możemy przytem stracić z oczu i tych wielkich moralnych wartości, które nawet same, bez umiejętności technicznych, stanowią tak nieodzowną cechę żołnierską.

Najrozmaitsze trudności natury organizacyjnej: decentralizacja broni i instruktorów, brak nawet lokalnych pomocniczych sił instruktorskich i t. p., mogą w wielu wypadkach umożliwić, poza miejscami postoju garnizonów, tylko bardzo ograniczone przeprowadzenie programu—lepszem to jest jednak od zaniechania pracy całkowicie.

Jako punkt wyjścia opracowania programu wzięto warunki, w których znajduje się młodzież pozaszkolna w garnizonach wojskowych, a więc tam, gdzie mamy do dyspozycji środki techniczne jak broń, strzelnicę, boisko i t. p.

Program ten ma być podzielony również na trzy fazy; każda faza obejmuje jeden rok; całość, poza wychowaniem fizycznem i obywatelskiem, jest odpowiednikiem 5-miesięcznej szkoły rekruta. Obozów, jako części składowej programu dla młodzieży pozaszkolnej, chwilowo nie przewiduje się, zarówno z powodów organizacyjnych — trudności uwolnienia się od zajęć zarobkowych młodzieży — jak i budżetowych. Do obozów zostaną skierowani wyłącznie najzdolniejsi, aby wyrobić z nich pomocniczy materjał instruktorski.

Młodzież, zamieszkała poza garnizonami wojskowemi, t. j. w przybliżeniu 80% młodzieży, w tem cała młodzież wiejska, może przechodzić w obecnych warunkach organizacyjnych tylko pewne części przepisanego programu z wyłączeniem całkowitem części ściśle wojskowych. Na razie więc cały wysiłek musi być tam zwrócony na rozwój sportu i pracę kulturalno-oświatową.

W stosunku do młodzieży szkolnej organizacja przysposobienia wojskowego opiera się o instytucje państwowe lub podporządkowane kierownictwu państwowemu (szkoły prywatne), w stosunku zaś do młodzieży pozaszkolnej przysposobienie wojskowe musi opierać się o instytucje społeczne — stowarzyszenia.

Stowarzyszenie przez samo swoje życie organizacyjne spełnia doniosłą rolę wychowania obywatelskiego, poza tem z zasady, niezależnie od typu, jeśli działa poza terenem szkoły, a specjalnie jeśli działa na wsi, rozwija tak niezbędną działalność oświatowo-kulturalną.

Są to działy pracy, których nie zastąpi organizacja, prowadzona bezpośrednio przez wojsko.

Istnieje jednak nieuzasadniona według mnie opinja, że stowarzyszenia mają charakter polityczny, a tem samem wychowują swych członków jednostronnie.

Niewątpliwie poszczególne stowarzyszenia mają, powiedzmy, różny ideowy kierunek, wywołujący skupianie się podobnie myślących względnie nastrojonych, albo, jeszcze dokładniej mówiąc, pochodzących z podobnych środowisk członków.

Jednak idea naczelna powszechnego przygotowania do obrony ojczyzny jest dość silną, a zrozumienie przez kierownicze czynniki stowarzyszeń potrzeb państwowych dość jasne, co powoduje, że

istniejące w nich różne nastroje nie stanowią poważnej przeszkody w prowadzeniu pracy.

Wojsko, jako najbardziej apolityczny czynnik w państwie, z łatwością stanąć może na zupełnie objektywnym punkcie widzenia, współdziałając na polu przysposobienia wojskowego ze wszystkiemi stowarzyszeniami, dającemi pełną gwarancję swego państwowego stanowiska i zmierzającemi szczerze do wzmożenia przygotowania obronnego narodu.

Na tem stanowisku stanęły od początku władze wojskowe, uznając za stowarzyszenia przysposobienia wojskowego: Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strzelecki, Sokół, Związek Powstańców i Wojaków (Poznań), Związek Powstańców i Wojaków (Grudziądz), Związek Powstańców Górnośląskich (Katowice), Związek Młodzieży Wiejskiej, Zjednoczenie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, Związek Bezpieczeństwa Kraju (Wilno).

(d. n.).

*Ppłk. A. Minkowski.*

Przedrukowano z „Bellony“ (R. VII, T. XVI, Z. 1) za specjalnem porozumieniem i pozwoleniem autora.

## Kilka słów w sprawie organizacyjnej.

Narzekamy nieraz na niedokładności w działaniu tej lub owej jednostki organizacyjnej. Sprawne działanie tych jednostek zależnem jest w większości wypadków od ludzi, którzy stoją na czele, a najczęściej od braku ludzi, odpowiednio przygotowanych.

Naogół jednak machina organizacyjna ze swoim podziałem na dzielnice, okręgi i gniazda jest zbyt ciężka. Mam to przekonanie, że gdyby z sokolej organizacji wyjąć choć jedno kółko, to machina nabrałaby większej sprawności.

Idźmy, np., drogą rozkazu, wydanego przez Przewodnictwo Związku. Napisać kilka egzemplarzy rozkazu jest łatwo sekretarjatowi. Dalej w sekretarjacie dzielnicy sprawa jest cokolwiek trudniejszą, trzeba bowiem ten rozkaz powtórzyć w kilkunastu egzemplarzach (I hamulec); następnie to samo w okręgach (II hamulec), nim nareszcie gniazda otrzymają rozkaz. Jeżeli nadto uprzytomnimy sobie, że nigdzie nie urzęduje płatny urzędnik, lecz spełnia to druh w wolnej chwili od obowiązków zawodu, to sprawa szwankowania pośpiechu w rozkazach nabiera dużego znaczenia i staje się III hamulcem, opóźniającym dotarcie rozkazu do gniazda.

Sprobujmy na chwilę wyjąć z machiny organizacyjnej koło, które zwie się dzielnicą.

Co teraz będzie? Będzie istniał Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“, podzielony na cztery części (jeśli „Dzielnice“, to innego charakteru, niż dotąd): I. Sokolstwo w Ameryce; II. Sokolstwo we Francji; III. Sokolstwo w Niemczech; IV. Sokolstwo w Polsce.

Poza tem istnieją tylko okręgi, jako jednostki nadzorcze nad pewną grupą gniazd. Okręgi powinny być duże, aby były silne. W Przewodnictwie Związku 4-ch ludzi powinno objąć referaty sokolstwa z Ameryki, Francji, Niemiec i Polski.

Rozkaz Przewodnictwa Związku, odbity w ilości, odpowiadającej liczbie okręgów i gniazd, jest rozdawany referentom do rozesłania. Rozesłanie z okręgów do gniazd stanowi kwestję 24 godzin, zatem na terenie Polski rozkaz już na trzeci lub czwarty dzień mógłby dotrzeć do najdalszego gniazco przy dzisiejszym systemie jest mżonką.

Skasowanie dzielnic w Polsce miałoby także znaczenie unifikacyjno-polityczne. Dziś tak są wykreślone granice dzielnic, że z niewielkimi odchyleniami sankcjonuje się dawne granice zaborcze.

Gdyby przywiązanie do starych form było tak wielki, że zniesienie dzielnic w tej formie, jak one teraz istnieją, nazwanoby targnięciem się na tradycję i dostojność tego, co przetrwało przeszło pół wieku, to jednak sądzę, że pewien „reformizm“ przydałby się w istniejącym stanie rzeczy. W tym wypadku, mojem zdaniem, należałoby dokonać nowego podziału organizacji tak, aby granice polityczne zaborów zostały głęboko zatarte z poszerzeniem obszaru innych dzielnic kosztem obszaru Dzielnicy Mazowieckiej *) i połączeniem niektórych dzielnic w jedną całość.

W moim projekcie podział przedstawiałby się tak:

I. Dzielnica Małopolska, siedziba Lwów.
II. Dzielnica Krakowsko-Śląska, siedziba Kraków.
III. Dzielnica Wielkopolska, zwiększona dzielnicą Pomorską, siedziba Poznań.
IV. Dzielnica Mazowiecka, z siedzibą w Warszawie.

Agendy tak umniejszonej Dzielnicy Mazowieckiej powinno przejąć Przewodnictwo Związku, do czego powołany byłby referent i jego zastępca, a dla dopilnowania prac I, II i III Dzielnic—osobni referenci. Osobny Zarząd Dzielnicy w Warszawie nie jest potrzebny, bo członkowie Przewodnictwa Dzielnicy mogą swoją rolę doskonale spełniać, współpracując w Przewodnictwie Związku, jako referenci poszczególnych dzielnic.

W stolicy wogóle nie jest pożądane rozdrabnianie się, bo jedni i ci sami ludzie spełniać muszą czasem różne czynności sokole.

Jak w mózgu człowieka ześrodkowuje się cała praca kierownicza organizmu ludzkiego, a poszczególne organy wykonywują swoją ściśle określoną funkcję, tak w Zarządzie, względnie w Przewodnictwie Związku, ześrodkować się powinny wszystkie nici kierownicze organizacji. Im mniej będzie organów pośrednich (od Związku do gniazd) tem sprawniej rozkaz trafi do organu wykonawczego, do gniazda, co tym lepiej będzie dla organizacji.

W Przewodnictwie Związku należy tylko rozgraniczyć funkcje, dać każdemu mandatarjuszowi godnego zastępcę, powiększyć liczbę członków urzędujących, a głównie utworzyć kilka urzędów wykonawczych płatnych i... robota powinna pójść raźnie, jeżeli tylko osoby kierownicze (np. prezesi) nie będą mniemać o sobie, że są tylko „figurantami“ od reprezentacji i występów, lecz nabiorą przekonania, że są tym mózgiem i okiem, które muszą wszędzie wejrzeć, wszystkiem zainteresować się i wszystkim organom wykonawczym wydać odpowiednie polecenia i dopilnować wykonania.

Nie przemawia przeze mnie krytycyzm, lecz tylko ból, że wszędzie, gdzie spojrzę, widzę chęć tromtadrackiego paradjerstwa, byleby tylko znalazł się jeden lub dwuch warjatów, na których zwalić można cały ciężar roboty.

W sokolstwie utarła się legenda, że sekretarz jest duszą organizacji, ja ośmielam się twierdzić, że jest tylko jednym (poważnym) z organów wykonawczych.

Duszą jest idea i cele istnienia organizacji, mózgiem kierującym powinni być prezesi, or-

*) *Tak się już w pewnej mierze stało. Redakcja.*

ganami wykonawczymi: sekretarze, skarbnicy, naczelnicy poszczególnych jednostek organizacyjnych.

Tam, gdzie prezes jest tylko „figurantem“, organy wykonawcze słabną w swej działalności i następuje błogi kwietyzm lub sen, wywołany haszyszem „jakoś to będzie“.

A teraz słówko o okręgu Warszawskim.

Okrąg ten musi sięgnąć daleko poza Warszawę, zaś nadmierna ilość gniazd w samej Warszawie (przeżytek przedwojennych stosunków), w interesie pomyślnego rozwoju samej idei sokolstwa w stolicy, winna być ograniczona do liczby 3—4 Gniazd z wytknięciem sobie celu: praca na własnym terenie!

Sublokator bowiem wszędzie uważany jest za intruza, krępowany w swobodzie ruchów i bardzo często... szykanowany. Ale o tem, lepiej nie pisać, bo winny znalazłby się nawet wśród... „nietykalnych“.

Jakto mówił poeta?

„Zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy!“ A jeżeli, stanąwszy „ramię przy ramieniu“ spólnemi łańcuchy opaszemy, chociaż nie ziemskie, lecz tylko kolisko Polski, to ci, co w swoim krótkowidztwie nie rozumieją jeszcze roli sokolstwa w Polsce, nauczą się nas cenić, podczas gdy dziś rzucają sokolstwu kamienie pod nogi.

Więc „razem, młodzi przyjaciele! w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele. Jednością silni, rozumni szałem, razem, młodzi przyjaciele!...“

Wtedy i sokolnia w stolicy przestanie być marzeniem...

*Stefan Bronikowski.*

Warszawa, d. 11.I 1925 r.

## III-ci Walny Zjazd Sokołów Serbo-łużyckich w Budziszynie.

**(O działalności i rozwoju sokolstwa serbo-łużyckiego w ubiegłych latach.)**

W niedzielę dnia 7 grudnia odbył się III-ci walny zjazd Serbskiego Związku Sokołów w Domu Łużyckim w Budziszynie, na który przybyło około 70 sokołów i sokolic, przeważnie czynna, ćwicząca się młodzież.

Prezes Związku, druh Nauka, otworzył zjazd o godz. 1 m. 30 pp. hymnem sokolskim. Mówca przedstawił w dłuższem przemówieniu ideowe podstawy sokolstwa serbskiego i zachęcał druhów i druhny do coraz większego pogłębiania i urzeczywistniania ideałów sokolich. Na pierwszym punkcie porządku obrad zamieszczone zostały roczne sprawozdania. Sekretarz związku złożył sprawozdanie z działalności związku. Na podstawie tego sprawozdania podajemy krótki pogląd działalności i rozwoju Sokolstwa Serbskiego w roku zeszłym. Rok 1924 stał głównie pod znakiem pierwszego święta Związku Serbskich Sokołów (Zlot łużycko-serbskiego Sokoła) t. j. widocznego wzmacniania łużyckiego ruchu gimnastycznego. Rok 1923 oznacza podobnie jak rok 1920 ważny etap w rozwoju sokolstwa serbskiego. Wówczas, dnia 9 listopada 1920 kilku patrjotów łużyckich pod przewodnictwem i z inicjatywy zasłużonego serbskiego patrjoty, redaktora naczelnego Marko Schmalera i jeszcze studjującego wówczas dr. Ślecy, uczyniło pierwszy krok na drodze do ugruntowania sokolstwa w Łużycach, obecnie zaś, 21 września 1924, tym razem po raz pierwszy już sam sokół uczynił wielki krok naprzód. 4 lata uciążliwej walki z najrozmaitszemi przeciwnościami, wytrwałej pracy i ostatecznie dobrych rezultatów miał już Sokół Łużycki poza sobą i ufny we własne siły i swe dobroczynne, szlachetne dzieło, kroczy w dalszym ciągu przed siebie w pełną nadziei przyszłość. Sokół Łużycki rozwinął się bowiem już bardzo znacznie, zakładając już 14 gniazd, 14 stowarzyszeń („Jednoty“) założenie 15-go jest już zamierzone. To jednak sokolstwu serbo-łużyckiemu nie może wystarczyć. Dewizą jego bowiem jest: „Štoz Serb — to Sokół“ (co serb—to sokół), tak, ażeby oba „S“ „S“— Serba i Sokoła w zupełności pokryły się, jako pojęcia, które również pod względem treści najzupełniej się pokrywają.

Łączność stowarzyszeń (gniazd) między sobą i ze związkiem będzie się w dalszym ciągu i coraz bardziej zacieśniała. Ten stan związku sokolstwa zawdzięczać należy II-mu walnemu zjazdowi, który powołał do życia zarząd stałego sekretarza generalnego związku i jego wybór, pod którego duchowym przewodnictwem serbski sokół będzie się nadal napewno rozwijał. Bezustanku pobudzał on do wytrwałych ćwiczeń gimnastycznych i przyczynił się do tego, że sokół mógł jako całość występować przed szerszą publicznością i tem samem wzbudzić większe zainteresowanie i zrozumienie ruchu sokolego między Serbami. Zaznaczano też, że taki wyraźny cel, jak popisy publiczne, ożywi ruch gimnastyczny w poszczególnych towarzystwach. Zamiary takich popisów w czyn wprowadzić nie było zbyt łatwem, tem mniej, że jeszcze na wiosnę wiele gniazd sokolich bardzo słabo w ćwiczeniach funkcjonowały, gdyż nie miały wykwalifikowanych kierowników. Nie było też doświadczonego kierownika organizatora. Od początku maja przygotowania nasze zaczęły postępować w szybszem tempie. Postanowiono, że związek przyjmie czynny udział w uroczystościach wszystkich wendyjskich towarzystw. Najpierw Związek Wendyjskich Towarzystw „Domowina” w dniu 29 czerwca we wsi kościelnej Kwacice, położonej o półtorej godziny na północ od Budziszyna, urządził uroczystość z okazji poświęcenia sztandaru. W tydzień później miała się odbyć właściwa uroczystość związku sokołów w Pauschwitz pod Kamienicą, która musiała być z rozmaitych powodów odłożona.

Uroczystość związku wszystkich Towarzystw (Wsotowarostwowski zlot) w Kwacicach była pierwszą, jaką młody serbski sokół w swojem środowisku zobaczył. Wprawdzie niektóre związki sokole urządzały mniejsze święta z występami gimnastycznemi, na tej uroczystości jednak wystąpił sokół jako jedność po raz pierwszy przed szerszą serbską publicznością. Oczekiwany z wielkiem zaciekawieniem, był też przyjmowany z entuzjazmem, i występy gimnastyczne, prócz uroczystego momentu poświęcenia sztandaru Kwacickiego Serbskiego Towarzystwa, były czołowym punktem zlotu i cieszyły się niezwykłem powodzeniem.

Dla sokoła pierwszy ten występ miał bez wątpienia wielkie moralne znaczenie. Uczestniczyło w uroczystości przeszło 70 sokołów i sokolic i 20 uczniów sokolskich, ubranych w jednakowe paradne mundury. W ogólnych publicznych popisach gimnastycznych produkowało się 42 druhów sokołów, następnie występowały sokolice z budzi

szyńskiego gniazda sokolic z produkcjami gimnastyki rytmicznej i w wolnych ćwiczeniach, później 21 uczniów Maleseńskiego sokoła (Malesanskeje jednoty) i zastępy „Sokoła” z Bacania (Jednoty w Bacanju) w ćwiczeniach grupowych.

Wszechsokolski zlot (wsiosokolski zlot) odbył się 21 września w Pauschwitz (patrz Serbskie Nowiny 1924 Nr 224 i Listy sokolskie Nr 4). Wtedy też serbski sokół po raz pierwszy powitał w swem gronie delegata Związku Sokołów Polskich w Niemczech. Po wspaniałym pochodzie, w którym prócz gości brało udział 120 sokołów, 18 sokolic, 25 uczniów sekolskich w strojach gimnastycznych i mundurach i około 100 sokołów w cywilu, rozpoczęły się 2-godzinne popisy gimnastyczne pod przewodnictwem dra Ślecy, na którego barkach spoczywało zorganizowanie i prowadzenie całego zlotu. Publiczne popisy otwarto wolnemi ćwiczeniami, (prostne zwacowanje), w którem brało udział 104 sokołów. Członkinie istniejących obecnie kół żeńskich, budziszyńskiego i komorowskiego Towarzystwa (pole Budysinskeje i Komorowskeje jednoty), wystąpiły najpierw w wspólnych rytmicznych ćwiczeniach pod przewodnictwem druhny, pani d-rowej Ślecowej. Produkowały się, każda z osobna, ćwiczeniami z maczugą, na drążkach i kozłach.

Prócz nich brało udział w popisach publicznych 20-tu uczniów oddziału szkolnego maleseńskiego Towarzystwa (Malesanskeje jednoty) produkując się dwukrotnie w wolnych ćwiczeniach, zastępy sokole Towarzystw w Ralbic (Ralbicenskeje jednoty) w Komorowie i Maleńsku (popisywały się ćwiczeniami z przyrządami: z drążkiem, masztem i kozłem. Ogólne wolne ćwiczenia i obrazy grup sokolich zakończyły pierwsze serbskie sokole publiczne występy gimnastyczne. Popisy te zyskały ogólny poklask widzów i były dla Łużyczan serbskich nieznanem dotąd zjawiskiem w ich życiu.

Rankiem przed uroczystemi ćwiczeniami odbyły się bez udziału publiczności zawody poszczególnych związków w lekko-atletycznym czwórboju, w którym przyjęło udział 23-ch zawodników z 11-tu gniazd, z następującymi wynikami: Skok w zwyż na 1,65 m., skok w dal 6.10 m., 100 metrowy, bieg: 13 sekund, rzut kulą (5 kg.) 11.30 m. Prócz tych dwóch ogólno-związkowych występów, poszczególne gniazda urządzały specjalne uroczystości z publicznemi ćwiczeniami, jak: Malesańska jednota, Ralbieżańska jednota, Komorowska i Hródziściańska jednoty.

Tak samo jak w ubiegłym roku, tak i w tym zanotowaliśmy powstanie 5-ciu nowych gniazd, które zorganizowano: 22-go lutego w Wotrowie, 16-go marca w Niebielcicach, 11-go maja w Delnem-Wujezdzie, 12-go listopada w Lichaniu, prócz tego w ciągu ubiegłego roku jedyne dotychczas zastępy żeńskie w Budziszynie powiększyły się jeszcze o 3 nowe koła, a mianowicie: 1) w sierpniu przy komorowskiem gnieździe, które wystąpiło poraz pierwszy w połączeniu z budziszyńskiemi sokolicami w dniu 7-ym września na pierwszej rocznicy komorowskiego gniazda, 2) w październiku przy porsicerskiem gnieździe (wystąpiło pierwszy raz pod przewodnictwem budziszyńskiej sokolicy w dniu 19-ym października na uroczystości tego gniazda), 3) 29-go października zastępy żeńskie przy malesańskim sokole rozpoczęły swe ćwiczenia. Wszystkie te, wraz z budziszyńskiem, 4 koła żeńskie liczą obecnie 36 członkiń ćwiczących.

Prócz starań o podniesienie ćwiczeń gimnastycznych w gniazdach, główną troską naszą było wypracowanie serbskiej gimnastycznej terminologji, której, aż do powstania sokoła, w serbskim języku brak było zupełnie. Druh dr. Śleca w Sokolskich Listach, które jako organ Towarzystw Sokolich nie perjodycznie, w formie dodatku wychodziły przy Serbskich Nowinach, ogłosił swoją według systemu Tyrsa opracowaną terminologję: na wolne ćwiczenia (Prostsze zwucowanje) i ćwiczenia porządkowe (porjadowne zwucowanje). Trzecia część: ćwiczenia z przyrządami miały być opracowane na jesieni, z powodu jednak innych spraw nie cierpiących zwłoki, musiała być odroczona.

Głównem zadaniem prac przyszłej zimy jest całkowite opracowanie serbskiej gimnastycznej terminologji i dbałość o to, żeby naczelnicy (nacolnicojo) przyswoili sobie tę terminologję. Dalej trzeba się starać o to, żeby nasi naczelnicy i przodownicy stali na wyższym stopniu fachowej wiedzy gimnastycznej a zwłaszcza w zakresie metodyki, a przedewszystkiem, żeby zorganizowali kursy z egzaminami, które nam dostarczą mały sztab przodowników wyuczonych a tem samem dadzą podstawę, na której w dalszym ciągu budować będzie można.

Wniosek druha sekretarza, aby w końcu czerwca 1925 zorganizować drugi zlot sokolski, w ramach święta Związku Serbskich Towarzystw (Wsobowarstrowski Zlot) został przez zgromadzenie jednogłośnie przyjęty i tem główny program na rok przyszły zaznaczono.

Finanse Związku są mniej zadawalniające. Do rozwoju sokolstwa są oczywiście potrzebne bardzo duże środki: przyrządy gimnastyczne muszą być zakupione, następnie niezbędne stroje sokolskie, szczególnie ubrania gimnastyczne, należy również myśleć o założeniu w rozmaitych miejscach, letnich placów ćwiczebnych, oraz o rozmaitych innych niezbędnych przedmiotach. W sokole zaś grupuje się przeważnie niezamożna młodzież włościańska. Silniejsze finansowo warstwy społeczne stoją od naszej pracy daleko, jak wogole od wszelkiej pracy kulturalnej Łużyczan. Położenie gospodarcze, zwłaszcza małych i średnich gospodarstw rolnych, na których sokolstwo łużyckie może prawie wyłącznie się opierać, jest nagół złe.

Druh sekretarz (jednatel) proponował zorganizowanie wielkiej fantowej loterji i przedstawił w ogólnych zarysach jej plan. Zarówno wniosek, jak i plan zostały przez zebranych jednomyślnie przyjęte z uznaniem. Podanie w tej sprawie zostało skierowane do właściwych władz i jest rzeczą bardzo ciekawą, czy władze niemieckie udzielą zezwolenia (również i serbo-łużyckiemu towarzystwu gimnastycznemu) na uskutecznienie tego projektu, który w ostatnich czasach powszechnie jest stosowany, zwłaszcza przez organizacje sportowe i gimnastyczne.

Po sprawozdaniu ogólnem sekretarza generalnego zdawane były krótkie sprawozdania poszczególnych gniazd. Sprawozdanie finansowe ze zlotu (Wsesokołski Zlet) w Paroszwicach wykazało, że wydatki zostały prawie w całości pokryte przez uzyskane wpływy.

Następnie, zebranie przeszło do 2-go punktu porządku obrad: do wyboru nowego zarządu. Cały zarząd dotychczasowy bez zmiany wybrano ponownie.

Na wniosek wydziału wykonawczego powołano do życia wydział gimnastyczny (zwucowanski wotrjad), do którego wybrano 5 druhów i 2 druhny. Do wydziału tego należeć będzie zorganizowanie kursów gimnastycznych dla przodowników, jak

wogóle czuwanie nad stałem udoskonaleniem poziomu ćwiczebnego Sokolstwa Łużyckiego.

Następnie omawiano palące zagadnienie ubezpieczenia członków od nieszczęśliwych wypadków podczas ćwiczeń gimnastycznych. Po referacie sekretarza generalnego postanowiono sprawę tę przekazać do ostatecznego rozstrzygnięcia i wykonania zarządowi.

Po dyskusji przewodniczący zamknął obrady o godzinie 5 m. 30 pp. narodowym hymnem serbsko-łużyckim: „Rjana Łužica“.

(„Dziennik Berliński“ Nr 272/3)

# Bibljografja i Czasopisma.

## Das Buch im Sport.

Zwracamy uwagę dhów na bardzo ważne wydawnictwo, które każdy, zajmujący się gimnastyką itp., znać powinien, jeżeli chce się utrzymać na bieżącym poziomie zagadnień wychowania fizycznego. Wychodzi ono, niestety, w Berlinie i pisane jest po niemiecku, a jest nim: Das Buch im Sport. Wydawcami i redaktorami są: dr. med. W. Kohrausch, dr. Altrock, prof. uniwersytetu niemieckiego dla ćwiczeń cielesnych, i dr. Schütz, prof. uniwersytetu pruskiego dla ćwiczeń cielesnych. Dotychczas wyszły 4 zeszyty. Zeszyty te noszą następujący zasadniczy podział: 1) artykuły o zagadnieniach zasadniczych; 2) przegląd prasy sportowej, nie mniej i pokrewnych dziedzin naukowych; 3) omówienie najważniejszych książek z dziedziny higjeny, sportowej medycyny, gimnastyki, sportu itp. 4) ogłoszenia. Oczywiście, że pismo redagowane jest z punktu widzenia interesów i światopoglądu niemieckiego, jednak omawiane są także najważniejsze dzieła nie niemieckie, co, jak na psychikę niemiecką, nazwać należy postępem.

W pierwszym rozdziale zasługuję na uwagę artykuł dr. Altrocka: O podstawach filozoficznych kultury ćwiczeń cielesnych i ich znaczeniu dla literatury sportowej.

Drugi dział zawiera omówienie referatów naukowych. Widzimy tutaj głównie prace medyczne. Nie sposób tutaj omówić nawet w najkrótszych zarysach treści tych prac. Dość dodać, że dotychczas omówiono 63 prace naukowe, głównie niemieckie. Polskich prac nie zauważyliśmy.

Trzeci dział, najobfitszy, przynosi recenzję i krytykę z literatury sportu i gimnastyki. Rozpada się on znowu na następujące poddziały: 1) ogólny; 2) fizjologja i higjena ćwiczeń cielesnych; 3) gimnastyka; 4) atletyka; 5) gry i zabawy; 6) sport wodny; 7) wycieczki i wędrówki; 8) taternictwo; 9) wychowanie młodzieży; 10) szermierka, strzelanie i różne; 11) sport zimowy; 12) roczniki; monografje itp. W dziale tym omówioną jest mniej więcej cała niezmiernie obfita literatura niemiecka, i obejmuje kilkaset tytułów i krytyk. Omówienie książki jest zawsze krótkie, lecz zupełnie wyczerpujące i podaje główne myśli autora albo bez uwag, albo w krytycznem oświetleniu. Krytyki pisane są przez autorów, kładących pod krytyką swe nazwisko, co nadaje im powagę autora krytyki.

W dziale ogłoszeń, odnoszących się wyłącznie do spraw wychowania cielesnego, spotykamy niejedną rzecz, która nas interesować może, źródła zakupu sprzętów gimnastycznych, książek itp.

Jak wspomniałem na wstępie, „Buch im Sport“ można zalecić każdemu, kto zechce zapoznać się z literaturą niemiecką, a również i najważniejszą francuską, angielską itd., a już koniecznie powinny to wydawnictwo znać Wydziały Wych. Fizycznego, Okręgowe i Dzielnicowe.

*C. K.*

**Sprawozdanie za rok 1924.** Polskie Tow. Gimn. „Sokół“ w Równem. Równe. 1924.

Podkreślić należy z uznaniem, że zarządy sokole zaczynają swoje roczne sprawozdania wydawać drukiem. Powinny do drukowanych sprawozdań dojść wszystkie. Nie może to być zbyt wielkim wydatkiem dla średnio zamożnego gniazda, które odpowiednio zorganizuje się zawczasu, a organizacja sokola osiągnie wielkie korzyści z tych sprawozdań, zarówno w materjale historycznym dla przyszłego historyka sokolstwa, jak i w pracy bieżącej, gdy gniazda i zarządy Dzielnic i Okręgów zechcą się wzajemnie obsyłać swemi sprawozdaniami, w których może każde towarzystwo znaleźć sporo pożytecznych dla siebie wskazówek.

Sprawozdanie rówieńskie zawiera w początku „Zarys historyczny“, co należy z uznaniem podnieść i co powinno każde gniazdo, pierwszy raz drukujące się, naśladować. Omówienie spraw ogólnych i obrotu finansowego składają się na treść broszury.

---

Nadesłano nam tom I (Roku I-go) zapowiadanej „Bibljoteki Domu Polskiego“ to „Kalendarz Informator Polski“; na treść, jego złożyły się przedewszystkiem wyczerpujące artykuły o Polsce współczesnej. Jest to niezbędny dla każdego przewodnik po własnym kraju, jego urządzeń, bogactw, i kultury. Jako tom drugi wydawnictwo zapowiada Ign. Józefa Kraszewskiego: „Pamiętnik Mroczka“

Początek zrobiony: tania książka (40) gr. za 128 str.) i to dobra, już w Polsce powstała. Należy życzyć nowopowstałemu wydawnictwu pomyślnego rozwoju. — „Bibljoteka Domu Polskiego“ mieści się przy ul. Nowowiejskiej 27 w Warszawie.

Prenumerata kwartalna (9 tomów) 3 zł. 60 gr.

# Wolne głosy.

## O usunięcie żydów ze sportu.

Obok stron dodatnich naszego charakteru narodowego, posiadamy znacznie większą ilość wad, częściowo właściwych nam, jako szczepowi słowiańskiemu, zatem przyrodzonych, częściowo zaś nabytych skutkiem półtorawiekowej niewoli, podczas której zaborcy nasi nie szczędzili zgodnej a wytrwałej pracy w kierunku obniżenia naszych wartości moralnych, a w dodatku i miniona wojna musiała na naszym narodzie, jak zresztą i na innych, pozostawić swoje wpływy ujemne.

Do rzędu wad, jeśli nie największych, to w każdym razie ogromnie nam szkodzących, tak w życiu naszem wewnętrznem, jak i w stosunkach z państwami obcemi, na dobrej opinji których nam zależy, zaliczyć trzeba z wrodzonych nadzwyczajną, a zbiorową lekkomyślność, brak wytrwałości, solidarności i karności, zaś z nabytych przytępienie w bardzo poważnym stopniu u nas poczucia godności narodowej, którą na zewnątrz tylko na pokaz mamy, pozatem niezaradność i brak odwagi cywilnej, aby śmiało i otwarcie występować w obronie najżywotniejszych nawet naszych interesów.

To też dzieją się u nas w Polsce odrodzonej, powołanej do ponownego samoistnego bytu, jako w jednem z państw poważniejszych w Europie, takie dziwolągi i wprost nawet potworne fakty zbiorowej jakiejś choroby moralnej wśród inteligencji, że przykładu podobnej anomalji próżnoby szukać gdziekolwiek.

Na tem miejscu chcę zabrać głos w jednej szczególnie sprawie, która bezpośrednio interesować może i powinna „Sokoła“, jako najstarszą w Polsce organizację ideową, pracującą nad fizycznem i zarazem duchowem odrodzeniem naszego narodu, a która z tej racji, zdaniem mojem, nie tylko ma prawo, lecz i obowiązek użycia wszystkich swych sił i wpływów do zwalczenia raz i stanowczo tej anomalji, a nawet wprost przestępstwa w stosunku do Ojczyzny ze strony licznych rzesz naszej polskiej młodzieży, która, choć stoi w większości swej poza „Sokołem“, z ideą „Sokoła“ nie może się nie łączyć.

Chodzi mi tu o nieustające, pomimo częstych nawoływań prasy narodowej wszystkich dzielnic i piętnowanie publiczne, uprawianie przez młodzież naszą, należącą do licznych klubów sportowych, głównie zaś piłki nożnej, więc przeważnie klubów wojskowych, zawodów z różnemi „Makkabeuszami“, „Hakoachami“ etc., które są przecież tylko zamaskowaną awangardą bolszewizmu u nas.

Gdy się zastanowić poważnie, kim są ci partnerzy, stanowiący czoło jawnie wrogiego nam i naszej państwowości narodu żydowskiego, pracującego solidarnie (wszyscy, jak jeden mąż!) na naszą zgubę; szkodzącego nam od początku wojny jawnie i tajnie we wszystkiem i u wszystkich, tu i zagranicą; którego przedstawicieli żaden szanujący się dom polski u siebie prywatnie nie przyjmuje, z drugiej zaś strony, że do gier i zawodów towarzyskich z nimi staje nasza młodzież dorosła, przeważnie inteligentna, koła sportowe akademickie i wojskowe, więc kwiat tej młodzieży, dziwić się doprawdy wypada (niewiadomo, czemu więcej) czy bezgranicznej lekkomyślności, czy też faktowi zupełnego zaniku poczucia narodowej godności! Niepodobna bowiem przypuścić, że mogą ponadto istnieć jakieś inne ważniejsze względy, dla których młodzież ta pomimo wszystko, aż poświęceniem nawet honoru narodowego, uparcie współzawodniczy z żydem na polu sportu.

Wstyd to i hańba: żydostwo niewątpliwie cieszy się, że młodzież polska do żydów się garnie i ręce im ściska. Pora najwyższa społeczeństwu polskiemu, honor którego się postponuje, wielkim głosem i stanowczo zakazać tych zabaw, a do tego powołanym być musi pierwszy „Sokół“, który jako pracujący nad uzdrowieniem ducha narodowego polskiego i stojący na gruncie narodowym, żadnych konszachtów i gier towarzyskich nie uprawiał i nie uprawia, trzymając się od tej zgnilizny żydowskiej zdala.

Wilno. *Stary Sokół.*

# Komunikaty i Sprawozdania Dzielnic.

## DZIELNICA MAŁOPOLSKA.

### Rozkazy i wskazówki Dzielnicy.

#### Mundury Sokole.

Z Małopolskim Zakładem odzieży zawarła Dzielnica Małopolska następujący układ:

Małopolski Zakład Odzieży Lwów, ulica Szpitalna Nr. 1, dostarczać będzie dla wszystkich Gniazd sokolich, położonych w obrębie terytorjum dzielnicy Małopolski wschodniej, mundury z sukna jakości i koloru, zatwierdzonego przez Związek; koszulki z amarantowego kaszmiru.

Mundury będą konfekcjonowane w fabryce Zakładu zasadniczo wedle wymiarów, podanych dla poszczególnych członków przez gniazda, wedle wskazówek fachowych, jakie Zakład poda bez wypróbowania (np. dla członków zamiejscowych), lub będą konfekcjonowane według wymiarów, jakie zakład w fabryce indywidualnie będzie brał, a wówczas koszta przyjazdu, celem wzięcia miary, będą ponosili poszczególni członkowie.

O ile mundury będą szyte według nadesłanych wymiarów, a więc bez wypróbowania, wówczas ewentualne poprawki będą uskuteczniali członkowie własnym kosztem, przyczem nadmieniamy, że o ile tylko wymiar będzie wzięty w danej miejscowości przez krawca i wedle wskazówek, podanych przez Zakład, wówczas mundur będzie dobrze leżał i poprawki nie będą potrzebne.

Natomiast poprawki mundurów, które będą konfekcjonowane specjalnie według miar, wziętych w Zakładzie i na prośbę, uskuteczniać będzie fabryka Zakładu.

Cena jednego munduru (czamara, spodnie i koszulka amarantowa) z sukna, zatwierdzonego przez Związek z fabryki rakszawskiej, dodatki pierwszorzędnej jakości, jak satyna pod spód do czamary, materja wełniana, kaszmir na koszulkę wraz z robocizną, uszycie wedle wymiarów, podanych przez gniazda, ustala się na 155 zł.

Cena zaś jednego munduru, jak wyżej, na miarę i do próby, ustala się na 160 złotych.

W powyższych cenach mieści się również cena szamerunku. Małopolski Zakład odzieży dostarczać będzie mundury po cenach, jak wyżej, na spłaty, ratami, w następujący sposób:

Należytość za mundur, uszyty w fabryce Zakładu, płatną będzie w 4-ch ratach,—$^1/_4$ ceny płatną będzie przy zamówieniu gotówką, następne 3 raty w 3-ch po sobie następujących miesiącach najdalej między 1-szym a 5-tym dnia każdego miesiąca.

Zamówienia udzielać będą Zakładowi tylko gniazda sokole, które będą M. Z. O. gwarantowały całym swoim majątkiem za dotrzymanie zobowiązań wobec Zakładu, co przy zamówieniu pisemnie stwierdzą.

Gniazda, które we własnym Zarządzie zechcą dostarczać członkom swoim mundurów sokolich, które potrzebować będą li tylko sukna, otrzymają je w składzie Dzielnicy naszej tylko za gotówkę, po cenach kosztu z małym zarobkiem. Sukno to już Dzielnica zamówiła we fabryce w Rakszawie i wedle wiadomości, nadesłanej z tej fabryki, sukno otrzymać miano już z początkiem grudnia b. r.

Zamówienia na to sukno wraz z gotówką adresować do Dzielnicy.

#### Kurs dzielnicowy.

Przewodnictwo przygotowuje kurs dzielnicowy w miesiącach lipcu i sierpniu 1925 r. Wydziały rozglądną się już obecnie za kandydatami na ten kurs celem zorganizowania się co do umieszczenia, przyrządów, kosztów i t. d.

#### Oddziały narciarskie.

Gniazdo w Zakopanem otrzymało od Przewodnictwa Związku mandat rozbudzenia w „Sokole“ sportu narciarskiego. W tym celu rozesłało wszyst-

kim dzielnicom okólnik. O ile sprawozdania gniazd w tym kierunku wykażą zainteresowanie w poszczególnych gniazdach, będziemy się starali stworzyć w naszej dzielnicy centralę naszych oddziałów narciarskich, celem urządzenia wspólnych kursów, wycieczek i zawodów.

**Sprawy, poruszone na posiedzeniu Zarządu Dzielnicy.**

*Ukonstytuowanie Wydziału*: a mianowicie: wice-prezesem wybrano dha dra Borowca, sekretarzem dha dra Wolańczyka, zastępcą dha Sigmunta, skarbnikiem dha Czaykowskiego, zastępcą dha Walleka, gospodarzem dha Sigmunta, zastępcą dhnę Witkowicką, administratorem dha Walleka.

*Zloty.* W r. 1925 mają się odbyć 2 zloty w Warszawie i Krakowie. Do Warszawy winna zjechać i nasza dzielnica licznie z powodu przyjazdu Polaków z Ameryki na zlot. Ćwiczenia będą wkrótce opracowane i rozesłane.

*Kursy, wkładki, lustracje.* Dla pokrycia kosztów kursu wakacyjnego ma się ustalić wkładkę miesięczną po 10 groszy od członka, płatnych i nadsyłanych każdego miesiąca. Wreszcie uchwalono ustanowić stałego, płatnego lustratora i sekretarza; dla dokładniejszej zaś kontroli uchwalono zaprowadzić kataster imienny.

*Pismo dzielnicowe.* Uznano, że okręgi nie odczuwają potrzeby pisma i odroczono sprawę.

*Wynajem sali.* Dawną uchwałę zakazującą wynajmowania sali obcym narodowościom, utrzymano w całej pełni, gdyż zeszlibyśmy z drogi wytkniętej ideą sokolą.

**Raporty.**

Odesłanie raportów należycie wypełnionych jest doniosłej wagi organizacyjnej, każde gniazdo tudzież Okręg winny bezwarunkowo temu zadośćuczynić, w przeciwnym razie będziemy pisać aż do skutku, na koszt opieszałego Gniazda.

## DZIELNICA MAZOWIECKA.

### Rozkaz Nr. I
**z dnia 28 stycznia 1925 r.**

1. Z polecenia Przewodnictwa Związku wzywamy Zarządy Okręgów do złożenia dokładnego spisu wszystkich czynnych gniazd w okręgu z dokładnem podaniem poczty. Spis ten jest niezbędny administracji Przewodnika Gimn. „Sokół“ dla ścisłego i niezawodnego wysyłania poszczególnym gniazdom związkowego organu sokolego, który każde gniazdo obowiązane jest prenumerować. Prenumerata wynosi tymczasowo wraz z fachowym dodatkiem gimnastycznym zł. 6 rocznie.

Niechaj zarządy gniazd zachęcą druhów do prenumerowania Przewodnika, który powinien się stać łącznikiem między wszystkimi druhami w sokolstwie. Adres Administracji: Szopena 3, II-ie piętro.

2. Zwracamy uwagę Zarządom Okręgów, iżby w miastach, gdzie istnieje już gniazdo sokole, nie zezwalać na powstawanie nowych gniazd bez dostatecznych podstaw. Należy dążyć, ażeby gniazda liczyły wielkie liczby członków, bo przez to staną się ekonomicznie silne i będą mogły sprostać zadaniom, które na nie włożono.

3. Gniazdo w Korcu (Okręg Wołyński) może być przyjęte do Związku po nadesłaniu podpisanego przez Zarząd Statutu, podług którego zamierza pracować.

4. Komitet Fundacji im. ś. p. St. Popowskiego, założyciela i długoletniego prezesa sokolstwa w b. Kongresówce, odnosi się z propozycją do Przewodnictwa Dzielnicy Mazowieckiej, ażeby wśród sokolstwa wdrożono akcję powiększenia funduszu fundacji, która byłaby stwierdzeniem niewygasłej pamięci dla tego pioniera idei sokolej. Przewodnictwo Dzielnicy jest pewne, że Zarządy Okręgów wytężą wszystkie siły, ku temu, ażeby odezwa komitetu nie była tylko pustym dźwiękiem, który przebrzmi bez echa. Byłoby to dla nas wstydem. Wszelkie ofiary kierować do Przewodnictwa Związku z zaznaczeniem: dla Komitetu Fundacji im. St. Popowskiego“.

5. Termin Zlotu Okręgu Wołyńskiego w dn. 9 i 10 maja zatwierdzono.

6. Ćwiczenia Zlotowe, zatwierdzone przez Zw. W. W. F., będą wydrukowane w dodatku technicznym do Przewodnika Gimn. „Sokół“. Zarządy Okręgów zobowiążą gniazda do zaprenumerowania Przewodnika.

7. W roku bieżącym upływa 20 lat istnienia Sokoła w b. Zaborze rosyjskim. Bezprzykładny ucisk Moskali łączył w organizacji sokolej wielu polaków bez różnicy stanu i przekonań. Wolność nas potrosze skłóciła. Jednak gotowość wroga, czyhającego ze Wschodu i z Zachodu na osłabienie naszej spoistości, powinna nam wskazać na konieczność skupienia się znów pod znakiem idei pracy dla ojczyzny i obrony wolności, tak krwawo zdobytej. Dla zamanifestowania łączności polskiej w sierpniu na Zlot Jubileuszowy przyjeżdżają bracia Sokoli z Ameryki. Przyjeżdżają w liczbie około 1000.

Jak się zaprezentujemy wobec nich? Ilu druhów, ile druhen stanie w dniach Zlotu na boisku? Nie dajcie się zawstydzić tym, którzy, nie bacząc na koszta i trud, przyjadą do nas zdaleka, by nam okazać swoją pracę.

Zlot Jubileuszowy będziemy obchodzić pod godłem Bolesława Chrobrego. Pokażmy za przykładem tego wielkiego Króla Polski moc i tężyznę, tak bardzo teraz potrzebną każdemu Polakowi. Do szeregu i do ćwiczeń! Strząśnijcie z siebie pył obojętności i ślamazarstwa, i niech słowa poety: „Hej ramię do ramienia!“ obudzą żywsze serc Waszych drgnienia.

8. W wykonaniu uchwały Zarządu Dzielnicy, następne zebranie Zarządu odbędzie się 1 marca w Częstochowie o g. 10 rano. Porządek obrad będzie podany później i we właściwym czasie. Zarząd Okręgu Częstochowskiego przygotuje miejsce obrad. Wszystkie Zarządy Okręgów przygotują pisemne sprawozdania i wnioski na Radę Dzielnicową, która odbędzie się w miesiąc później.

9. Do Przewodnictwa Dzielnicy dokooptawano dha Klemensa Starzyńskiego, z przydziałem do Organizacji Komitetu Zlotowego.

### Rozkaz № 2.

1. Przewodnictwo Związku stwierdziło, iż jeden z okręgów dzielnicy Mazowieckiej wystąpił z pewną akcją bezpośrednio do M. S. Wojsk. Zwraca się uwagę Zarządów Okręgów, że bezpośrednie występowanie okręgów do M. S. Wojsk. jest niedozwolone.

2. Zatwierdza się termin zlotu w Kielcach na dz. 8 czerwca, nadto pozwala się zarządowi okręgu zaprosić sąsiednie okręgi do współudziału w zlocie.

W interesie okazania większej siły organizacji sokolej, zaleca się zaproszonym okręgom w miarę możności wziąć udział w poczynaniach okręgu kieleckiego.

3. Wobec ustalonego i zatwierdzonego przez Przewodnictwo Związku terminu zlotu dzielnicy krakowskiej w dn. 28 i 29 czerwca, prośba okręgu grójeckiego nie może być uwzględniona. Dla zlotu okręgu grójeckiego wyznacza się dz. 12 lipca.

4. Na zjeździe naczelników okręgowych w dn. 1 lutego nie byli obecni naczelnicy okręgów: warszawskiego, kutnowskiego, piotrkowskiego, wileńskiego, białostockiego, włocławskiego, radomskiego i grójeckiego. Otrzymane usprawiedliwienie okręgu grójeckiego uznano za wystarczające, pozostałe zaś okręgi usprawiedliwienia nie nadesłały. Zwłaszcza godną jest ubolewania nieobecność naczelnika okręgu warszawskiego.

Przewodnictwo zwraca uwagę druhów prezesów okręgowych, że ich obowiązkiem jest dopilnować, ażeby naczelnicy stawiali się na wezwanie naczelnika dzielnicy i poleca udzielić opieszałym naczelnikom napomnienia.

5. Powołując się na rozkaz Nr. I zwołuje się zebranie Zarządu Dzielnicy w dn. 1 marca do Częstochowy.

6. Przypominamy rozkaz Nr. 17 z dn. 24.XI r. ub. na skutek listu Przewodnictwa Związku w sprawie opieszałego nadsyłania przez gniazda raportów statystycznych do Związku.

### Okrąg Warszawski.

#### Rozkaz Nr. 1 z dnia 5 Stycznia 1925 r.

1. Stosownie do rozkazu Dzielnicy Nr. 17 zarządy gniazd mają obowiązek bezpośrednio przedstawić do Przewodnictwa Związku (Szopena 3) wykaz statystyczny na przepisowym druku, który można nabyć u druha Wadowskiego, Marszałkowska 121. Na wykazie należy podać imienny skład zarządu gniazda. Odpis tego wykazu należy przedstawić również dzielnicy (Śniadeckich 10 m. 14) i okręgowi z nadmienieniem, kiedy wspomniane wykazy zostały przedstawione Przewodnictwu Związku i przewodnictwu dzielnicy.

2. Składka na rzecz Związku została ustalona po 1 zł. od członka od 1 Stycznia r. b.

3. Coraz bardziej daje się odczuwać w Warszawie brak oddziału reprezentacyjnego, który podzielony na drużyny i plutony dałby niejednokrotnie dużo ułatwienia. Rozkazuję gniazdom podać do okręgu nazwiska druhów kwalifikujących się do kompanji reprezentacyjnej. Warunki — posiadanie munduru i czerwonej koszuli i znajomość choćby względna musztry. Prócz imienia i nazwiska należy podać dokładny adres każdego druha i o ile można telefon. W jedną z najbliższych niedziel w godzinach rannych będzie wyznaczona zbiórka dla zorganizowania kompanji, a wtedy stosownie do potrzeby będzie wyznaczona drużyna, pluton lub cała kompanja i każdy drużynowy będzie miał obowiązek zawiadamiania swoich druhów przez co osiągnie się szybkość i ład.

4. Dnia 6 grudnia r. z. w lokalu dzielnicy odbyło się nadzwyczajne zebranie Rady Okręgowej. Na tem zebraniu zreferowałem stan rzeczy w okręgu i zamierzenia na przyszłość. Stan ten nie przedstawia się świetnie. W żadnem z gniazd robota nie idzie tak, jakby tego sobie życzyć należało. Stan ćwiczebny jest nikły i nie stoi na wysokości zadania. Ćwiczą razem wszyscy: i ci, co są w ćwiczeniach daleko zaawansowani, i ci, co dopiero początkują, wskutek czego ćwiczenia nie przedstawiają interesu, nie są planowe i metodyczne. Lekka atletyka zupełnie zanikła. Inne działy sportu i wychowania fizycznego zaniedbane, przeważnie z braku zainteresowania. Życie towarzyskie prawie zupełnie nie istnieje. Ilość członków nie powiększa się. Obserwuje się wycofywanie się jednych, a wpisywanie się innych. Przysposobienie wojskowe także idzie słabo. Oddział piechoty liczy zaledwie stu kilkunastu druhów. Dobrze prosperuje tylko oddział konny przysposobienia wojskowego pomimo, iż w chwili obecnej nie posiada przydziału koni i prowadzi wyłącznie ćwiczenia teoretyczne i gimnastykę na koniu i kozle w sali.

Obejmując ster rządów w okręgu, miałem nadzieję wszystkie działy ruszyć z miejsca. Po rocznym wysiłku przekonałem się, że bez pewnej reorganizacji robota, niestety, nie da się poprowadzić.

Analizując głęboko ten stan rzeczy, doszedłem do wniosku, że głównym powodem braku życia „Sokoła" w Warszawie jest nadmierna ilość gniazd w stolicy, wskutek czego wszystkie gniazda są ekonomicznie i finansowo słabe, a to pociąga za sobą ich lichą wegetację. Każde z gniazd, posiadając zaledwie kilku, a w najlepszym razie kilkunastu ćwiczących, ponosi duże wydatki na lokal i światło. Gdyby zebrać fundusze gniazd śródmieścia, otrzymałoby się już poważne fundusze, za które można byłoby wynająć lepszą salę z lepszemi warunkami higjenicznemi. W tym celu zaproponowałem utworzenie jednego wielkiego gniazda pod nazwą naprzykład „Warszawa - Macierz", do którego weszłyby przypuszczalnie gniazda 1, 3, 4, 6, 7 i 11. Byłaby to już jednostka silna materjalnie, która mogłaby zakreślić sobie jakiś szerszy plan na przyszłość. Prawdopodobnie należałoby wtedy zacząć od tego, że gniazdo Warszawa-Macierz musiałoby nabyć na własność jakieś większe mieszkanie w śródmieściu, aby tam stworzyć własne ognisko — czynne przez 7 dni w tygodniu, w którem wszyscy członkowie mieliby możność spotykania się i zbliżenia. Niezawodnie i ofiarność publiczna przyszłaby takiemu gniazdu z pomocą. Umeblowalibyśmy ten lokal na początek skromnie, ściany byśmy upiększyli poskładanymi obecnie w różnych kątach fotografjami ze zlotów, zwłaszcza dawnych tak, że oko nowego członka odrazu miałoby na czem spocząć i zainteresować się. Otworzylibyśmy następujące oddziały: 1) gimnastyczny, 2) lekkoatletyczny, 3) wioślarski, 4) piłki nożnej, 5) piłki koszykowej, 6) konny, 7) strzelecki, 8) kolarski, 9) łyżwiarski i narciarski, 10) orkiestrowy, 11) chóralny i t. d. Wszak mamy w swojem gronie zwolenników wszystkich tych działów, lecz z powodu nieuprawiania ich—tracimy lepsze siły, ludzie nam uciekają do innych towarzystw, a my wciąż cierpimy na suchoty.

Badając stan rzeczy w sokolstwie, doszedłem do wniosku, że gimnastykę uprawia najwyżej 5% członków, za wyjątkiem może gniazd śląskich i niektórych w Wielkopolsce i na Pomorzu. Stąd wniosek, że trzeba znaleść zajęcie dla pozostałych 95% członków, bo inaczej, jako instytucja, umrzemy lub będziemy pędzić żywot suchotniczy t. j. umierać dziesiątki lat bez żadnego pożytku dla Ojczyzny. My w stolicy nie możemy iść drogą rozwoju taką, jaka jest właściwą dla drobnych to-

warzystw na prowincji, w małych miasteczkach, które mają za zadanie sprostać także celom kulturalno-oświatowym, gdyż tam robią to inne specjalne towarzystwa, a natomiast musimy wytknąć sobie inne tory.

Jestem pewny, że nasz oddział gimnastyczny ześrodkuje w sobie wszystkich, dla kogo gimnastyka jest siłą przyciągającą, że ten oddział, prowadzony przez płatnego kierownika, będzie miał możność segregacji ćwiczących według wieku, zdolności i według nabytych już wiadomości w sprawności. To samo dotyczy innych działów. Również i sekretarjat takiego dużego gniazda będzie musiał być płatny, aby mógł na czas i z zadowoleniem ogółu spełniać swoje codzienne obowiązki.

Wierzę, że wszystko to jest możliwe, tylko trzeba obudzić w naszem gronie drzemiące siły twórcze. Gdyby zaś takich sił u nas nie znalazło się, to nie jesteśmy warci egzystencji i szkoda tych pieniędzy, które teraz marnujemy na naszą mizerną wegetację. My to musimy przeprowadzić od zaraz, aby Zlot Jubileuszowy zastał nas już w nowej szacie, we własnym lokalu.

Jeżeli tego nie dokonamy, to ja nie podejmuję się w dalszym ciągu na dźwiganie mandatu prezesa suchotniczego okręgu w stolicy.

Rada Okręgowa prawie jednogłośnie mój referat zaakceptowała i wybrała komisję dla opracowania projektu powstania nowego gniazda „Warszawa-Macierz“, w osobach druhów: Bronikowskiego, Sadkowskiego, Mianowskiego, Windygi, Lajera, Graffa, Mączyńskiego, Jaśkiewicza, Dobrzyńskiego i Pietrzaka. Gniazdo III miało delegować swoich dwóch delegatów po porozumieniu z Zarządem, czego do tej pory nie uczyniło.

Czołem!
Prezes Okręgu
*Stefan Lesiewicz.*

# Z życia Sokoła.

## DZIELNICA MAŁOPOLSKA.

**Podwołoczyska.** Dnia 5 października 1924 r. odbył się na tut. boisku sokoła ostatni festyn jesienny. Oprócz najrozmaitszych zabaw i niespodzianek, program wypełniły także zawody lekkoatletyczne młodzieży polskiej. Oprócz tego odbyły się w tym dniu ćwiczenia wolne obrazowe druhów i druhen, piramidy oraz ćwiczenia na drążku.

Zawodami i ćwiczeniami kierował niestrudzony w pracy na polu wychowania fizycznego naczelnik, dh Bielecki Władysław.

Po festynie odbyła się zabawa taneczna w sali „Sokoła“.

Dnia 7 grudnia 1924 odbył się uroczysty wieczór z powodu obchodu 94-ej rocznicy powstania listopadowego.

Słowo wstępne o powstaniu wygłosił dh Edmund Owadziński, następnie odegrano sztukę p. t. „Gwiazda Syberji“.

Publiczność zapełniła salę „Sokoła“ po brzegi; darzyła wykonawców rzęsistemi oklaskami, w nastroju bardzo uroczystym.

Dochód z festynu i wieczoru listopadowego przeznaczono na odbudowę zniszczonego budynku „Sokoła“.

Dnia 11. I. 1925 o g. 6 wieczorem odbył się tradycyjny opłatek dla członków „Sokoła“, w czasie którego prezes, druh Witwicki zachęcał wszystkich druhów do gorliwej pracy nad rozwojem tak ważnej placówki na kresach, nadmieniając, że jest to obowiązkiem każdego prawego sokoła polskiego. Po odśpiewaniu szeregu kolęd, nastąpiła zabawa taneczna.

## DZIELNICA KRAKOWSKA.

**Zakopane. Oddział Narciarski „Sokół“** zwraca się do ogółu druhów z następującą sprawą:

„Towarzystwa gimn. Sokół, których celem jest przedewszystkiem wychowanie fizyczne obywateli, w stopniowym rozwoju obejmują coraz to szersze dziedziny sportu, do czego Tow. gimn. „Sokół“, jak żadne inne, jest powołane.

Jedną z ważnych dziedzin sportu, dotychczas mało objętą organizacją sokoła, było narciarstwo, które z żywiołową siłą rozwinęło się na zachodzie i północy Europy, a u nas z braku oparcia się o silną organizację, znajduje się dopiero w pierwszem stadjum.

Inicjatywa objęcia sportu narciarskiego programem pracy Tow. „Sokół“ wyszła w roku ubiegłym z tut. gniazda i dzięki zrozumieniu doniosłości sprawy przez władze sokole, uzyskała szerokie poparcie tak w Dzielnicy Krakowskiej, jak i w Zarządzie Głównym w Warszawie. Władze te zleciły sprawy organizacyjne, techniczne i propagandowe skupić i przekazać naszemu gniazdu, którą to zaszczytną funkcję i związane z tem trudne obowiązki przyjęliśmy z całym zapałem.

W gnieździe tutejszem istnieje już od roku oddział narciarski, liczący 86 członków, przyjęty od roku na członka Polskiego Związku Narciarskiego w Warszawie. Szybki i pomyślny rozwój oddziału i wyniki jego pracy uprawniają nas do niepłonnej nadziei, że sport ten ma w Tow. gimn. „Sokół“ wszelkie widoki pomyślnego rozwoju i wzbogaci dorobek naszej wieloletniej pracy o jeden piękny i pożyteczny dział sportu.

Wobec tego w myśl dyrektyw, udzielonych nam przez władze sokole, zwracamy się do Szanownych Druhów z gorącym apelem o szczere zajęcie się tą sprawą, przez tworzenie Oddziałów narciarskich i podjęcie wspólnej akcji dla rozwoju narciarstwa wśród wszystkich gniazd“.

Podając na razie samą myśl przewodnią, oświadczamy gotowość służenia każdej chwili wszelkiemi wskazówkami lub czynną pomocą, jak np. urządzaniem odczytów propagandowych, ilustrowanych przezroczami, przysłaniem instruktorów w sezonie zimowym i t. p.

Czołem! Za Zarząd Oddziału:

| Sekretarz | Przewodniczący |
|---|---|
| *A. Krzeptowski* | Prezes „Sokoła“ *Stopowy* |

**Zakopane.** Zarząd oddziału narciarskiego zwrócił się do Przewodnictwa Związku z następującym listem:

„Zarząd Oddziału Narciarskiego Sokoła w Zakopanem składa niniejszem Szan. Przewodnictwu serdeczne podziękowanie za ufundowanie cennej nagrody dla zwycięzcy zawodów narciarskich Sokoła. Puhar ten będzie rozegranym dopiero w zawodach złożonych tj. za najlepszy wynik w biegu i skokach.

Odnośnie do sprawozdania z zawodów, odbytych w dniu 18 b. m. donosimy, co następuje:

Zawody, których termin był wyznaczony na 1—2 stycznia 1925 r., z powodu zupełnego braku śniegu zostały odłożone na dzień 18 stycznia b. r. Do zawodów stanęło 80 zawodników wszystkich klas, oraz około 30 dzieci. Członków Sokoła stanęło 28 z gniazda zakopiańskiego. Organizacja spoczywała wyłącznie w rękach Sokoła. Nagrody zostały ufundowane przez gminę, Komisję Klimatyczną, gremjum pensjonatów i hoteli, Zarząd Dzielnicy i Okręgu Krakowskiego i t. p. Rozegrano jednak tylko konkurs w biegach; natomiast skoki odłożone są z powodu małej ilości śniegu.

Z powodu ustalenia dopiero w ostatniej chwili terminu zawodów, członkowie innych gniazd na zawody nie przybyli.

**Zawody narciarskie.** Dnia 18 stycznia 1925 r. odbyły się w Zakopanem II zawody narciarskie, organizowane przez oddział narciarski „Sokół“. Zawody obejmowały biegi senjorów I, II i III kl. o trasie długości 14 km. z Walczackiego Wierchu przez Ubocz na szczyt Gubałówki, zjazd do ujścia dol. Małej Łąki, skąd pod reglami do mety. Bieg junjorów i pań o trasie 7 km. dług. prowadził w terenie pagórkowatym z różnicą wzniesień ponad 100 m. Start i meta na Lipkach obok ul. Kasprusie.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Klasa starszych:

1. Schiele Kazimierz S. N. T. T. czas 57 min. 44 i ½ sek.
2. Zamojski August „ „ „ „ „ 1 godz. 2 min. 4 sek.
3. Bednarski Henryk „ „ „ „ „ 1 „ 3 „ 18 „

Senjorzy I kl.

1. Bujak Józef S. N. T. T. czas 57 min. 31 sek.
2. Sieczka Stanisław „Sokół“ „ 57 „ 56 „
3. Lasak Jan S. N. T. T. „ 58 „ 5 „

Senjorzy II kl.

1. Gąsienica Władysław S. N. T. T. czas 56 min. 51 i ½ sek.
2. Żytkowicz Władysław „ „ „ „ „ 57 „ 54 sek.
3. Lankosz Józef „ „ „ „ „ 58 „ 4 „

Senjorzy III kl.

1. Kuraś S. N. T. T. czas 59 min. 43 i ½ sek.
2. Wilczyński St. „Sokół“ „ 1 godz. 4 sek.
3. Mietelski S. N. T. T. „ 1 godz. 2 min. 10 sek.

Panie.

1. Ziętkiewiczowa Ela S. N. T. T. czas 57 min. ½ sek.
2. Ochotnicka Zofja „Sokół" „ 43 „ 35 „
3. Żychoniówna Helena „ 44 „ 23 „

Junjorzy.

1. Czech Bronisław czas 30 min. 32 sek.
2. Szostak Antoni „ 31 „ 50 „
3. Król Eugenjusz „ 32 „ 12 „

Najlepszy czas na trasie biegu głównego uzyskał poza konkursem strzelec 3 pułku strz. podhal. Suleja Władysław 56 min. 8 sek.

Na specjalną uwagę zasługują doskonałe wyniki, osiągnięte przez pp. inż. Schielego Kaz. z Old Boyów, Gąsienicy Wł. i Bujaka Józefa, młodszego brata mistrza — co w znacznej mierze należy przypisać racjonalnemu treningowi, przeprowadzonemu przez Szweda p. Stolpe, który od 3 tygodni bawi w Zakopanem. Doskonała forma naszych zawodników pozwala nam ze spokojem oczekiwać blizkich już spotkań z zawodnikami innych państw.

W biegu pań wyróżniła się oprócz p. Ziętkiewiczowej, naszej długoletniej mistrzyni, p. Schielowa Hanka, która po przebyciu najcięższej partji trasy w doskonałej formie i czasie — na stromym zjeździe ulega niebezpiecznemu upadkowi, który nie pozwolił jej skończyć biegu. Z zawodników Sieczka Stanisław, jeden z najlepszych biegaczy kaleczy się poważnie w rękę, mimo to jednak przychodzi do mety uzyskując 2-gie miejsce. Niedostateczna ilość śniegu była, szczególnie w partjach zjazdowych—wielką przeszkodą.

Zawody te—pierwsze w obecnym sezonie zimowym zgromadziły na starcie około 80 zawodników. Tłumy publiczności, zalegające koło mety świadczyły o wielkiem zainteresowaniu się ogółu sportem narciarskim. Pogoda przez cały czas biegów wspaniała.

# DZIELNICA WIELKOPOLSKA.

**„Sokół" Poznań-Śródka** odbył swe roczne walne zebranie w niedzielę, dnia 11 b. m., na sali konferencyjnej szkoły ludowej przy ul. Bydgoskiej, której magistrat, za łaskawem przyczynieniem się rektora tejże szkoły, p. Trynkiego, na cel ten udzielił.

Zebranie zagaił prezes gniazda, drh. Michalak, witając przedstawicieli okręgu oraz gości, poczem przyjęto bez poprawki protokół.

Do zadań zeszłorocznego wydziału należało uregulowanie składek miesięcznych, które ustalono na 50 gr. od druha, a 30 gr. od druhen, wpisowe 2,00 zł. Do zbierania składek obrano kursora.

Po załatwieniu kilku spraw pomniejszych, rozpoczęło się walne zebranie. Odczytano kolejno sprawozdania sekretarza, skarbnika, naczelnika, administratora i bibljotekarza. Jak z sprawozdań wynika, gniazdo rozpoczęło 11-ty rok istnienia; liczy 165 członków (22 druhny); ćwiczących 54; młodzieży m. 20, ż. 24; razem 44; lekcji i ćwiczeń odbyło się 76, po 3 godziny każda, ogółem na wszystkich lekcjach było 700 ćwiczących, łącznie z młodzieżą. Ćwiczenia odbywają się na sali ćwiczeń w szkole ludowej i na przyległem dziedzińcu.

W zlocie dzielnicowym w Inowrocławiu brało udział 18-tu członków, w Wilnie 2-uch, okręgu poznańskiego z młodzieżą razem 66 członków.

Gniazdo roku ub. obchodziło swój 10-letni jubileusz istnienia dnia 6-go lipca. Jubileusz rozpoczął się mszą św. w kościele parafjalnym; zebranie uroczyste odbyło się na salce parafjalnej, przy licznym udziale władz sokolich, świeckich i duchownych oraz delegacji. Zakończyła obchód zabawa letnia w ogrodzie nowostrzeleckim w Szelągu, z pokazem ćwiczeń wolnych i na przyrządach. Najefektowniej wypadły ćwiczenia seniorów (lat 30—58) z żerdziami, pod kierownictwem druha Przychodzkiego Sylwestra.

Pozatem urządziło gniazdo 1 zabawę zimową z przedstawieniem amatorskiem, deklamacjami i t. p.; 3 wycieczki familijne; 6 wycieczek z podchodami; przebyto razem 100 klm.

Majątek gniazdowy w przyrządach i bibljotece wynosi przeszło 1.500 zł.; w gotówce i papierach wartościowych 433,01 zł. W bibljotece znajduje się 307 dzieł ogólno-kształcących i 35 gimn.

Gniazdo posiada oddział piętówki, ciężkiej atletyki i piłki nożnej; ostatni składa się z 2 drużyn i dość dobrze się rozwija.

Po zdaniu sprawozdań, odbyła się dyskusja i przyjęcie przez walne zebranie.

Ponieważ druh Michalak, dotychczasowy prezes (2 lata), urząd swój złożył, przystąpiono do wyboru prezesa. Kandydatów podano 3-ech i to drh. Byttera, Grząślewicza i Adamskiego Romana. W głosowaniu kartkami obrano druha Byttera Maksymiljana prezesem gniazda. Był on już poprzednio 2-krotnie prezesem. Wiceprezesem z poprzedniego wydziału pozostał druh Wysocki Władysław, sekretarzem druh Grząślewicz Kazimierz, skarbnikiem druh Czajkowski Roman, naczelnikiem druh Wydarkiewicz Aleksander, prócz wydziału.

W wolnych głosach przemawiali drh. prezes okręgu Lewandowski o niebezpieczeństwie odwiecznego wroga Krzyżaka, który nie może zapomnieć, że dzielnica wielkopolska jest wolną. Druh naczelnik okręgu Frydrych zachęca drużynę do ćwiczeń, a nowy prezes gniazda nawoływał do zgodnej współpracy.

Na zakończenie uprasza się o nadsyłanie korespondencji, tyczących gniazda, do sekretarjatu gniazda, na ręce sekretarza.

*Kazimierz Grząślewicz*, sekretarz.

Poznań, Grochowe-Łąki 7.

**Wąbrzeźno.**

**Protokół z rocznego walnego zebrania z dnia 20 stycznia 1925 r.**

Zagaił prezes drh Czerwiński, przy niezbyt licznym udziale członków, żaląc się na nieprzychodzenie członków na zebrania a przedewszystkiem starszych.

Protokół z ostatniego zebrania, jakoteż z zebrania zarządu, przyjęto bez zmiany.

Według uchwały zarządu przyznano listy pochwalne za najpilniejsze uczęszczanie na ćwiczenia niżej podanym druhnom i druhom, które zostaną wręczone na przyszłem zebraniu:

Z oddziału męskiego

1) drh Sępiński
2) drh Skowroński Zygmunt
3) drh Wilanowski Bronisław;

z oddziału żeńskiego

1) drhna Gwizdalska Antonina
2) drhna Kamprowska Antonina
3) drhna Cyrklaff Helena.

Następnie przystąpiono do sprawozdania zarządu:

a) prezesa: który w krótkich słowach streszcza działalność roczną również i za sekretarza, który z powodu choroby nie przybył;
b) skarbnika, który przedstawia stan kasy, z czego wynika, że przeprowadzono na rok 1925, jako saldo w kwocie 106,04 zł.
c) rewizorów kasy, z czego wynika, że rewizji dokonano za czas od 1919 r. do 1925 r. gdyż w międzyczasie nie dokonano żadnej rewizji. Znaleziono kasę i wszelkie dowody we wzorowym porządku;
d) naczelnika i kierowniczki, którzy w krótkich sprawozdaniach podają cały przebieg pracy z odbytych ćwiczeń, zabaw, wyścigów kolarskich i ze zlotu okręgowego w Toruniu oraz uroczystości „Przysposobienia Wojskowego".

Druh prezes Czerwiński podaje Towarzystwu do wiadomości że p. Chwiałkowski darował Tow. skórzane okrycie na sztandar oraz sprzedał po cenie zakupu materjał na 20 spodenek dla ćwiczącej drużyny, za co składa p. Chwiałkowskiemu podziękowanie.

Nakoniec podaje druh prezes do wiadomości, że w roku ubiegłym utraciło Towarzystwo swego pierwszego członka honorowego ś. p. ks. prałata Połomskiego i druhnę Gawrońską, których pamięć uczczono przez powstanie.

Na marszałka walnego zebrania proponuje druh prezes Czerwiński, druha Rujnera, który zostaje jednogłośnie wybrany.

Dotychczasowy zarząd składa swoje urzędowanie na ręce marszałka, który zarządza 5 minutową przerwę w celu porozumienia się co do wyboru nowego zarządu.

Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu:

Wynik wyborów przez tajne głosowanie, przy udziale 65 członków, uprawnionych do głosowania, jest następujący:

Większością głosów wybrano ponownie drha Czerwińskiego, który wybór przyjął, dziękując za zaufanie, lecz z tem zastrzeżeniem, że w ciągu bieżącego roku może urząd złożyć, o ile by nie doznał poparcia ze strony całego Towarzystwa.

Jako zastępcę prezesa wybrano drha Makowskiego.

Na skarbnika proponowano drha Zalewskiego, który zostaje jednogłośnie ponownie wybrany.

Na sekretarza proponowano dotychczasowego sekretarza, drha Nitke, którego wybrano jednogłośnie.

Na zastępcę sekretarza wybrano przez aklamację drha Guzowskiego.

Na rewizorów kasy wybrano przez aklamację druhów: Dąbrowskiego Antoniego i Michałowskiego.

Na naczelnika wybrano ponownie drha Szymańskiego. Wybór zastępcy naczelnika polecono drh. naczelnikowi we własnym zakresie.

Na kierowniczkę wybrano drh. Chylińską.

Na ławników wybrano drha Lempskiego, drha Góralskiego i drha Majewskiego.

Do sądu honorowego wybrano następujących druhów: Szymańskiego Franciszka, Dąbrowskiego Antoniego, Rujnera, Piszcza, Lątkowskiego i Gogolewskiego Ludwika.

Na gospodarzy wybrano drhów Maciejewskiego, Krakowskiego i Góralskiego.

Do komisji zabawowej wybrano następujących druhów: Dąbrowskiego Antoniego, Gogolewskiego Ludwika i Grudzińskiego Józefa z kooptacją dalszych członków.

Składki na rok 1925 ustalono jak następuje:

dla członków niećwiczących 50 groszy miesięcznie;
„ „ ćwiczących 20 groszy miesięcznie.
wstępne dla niećwiczących 3.— złote;
„ „ ćwiczących 1.— złoty.

Drh prezes zwrócił się do Towarzystwa z gorącą prośbą o współpracę, zaznaczając, że w bieżącym roku przypada 30-sto letnia rocznica założenia Towarzystwa i ogólny zlot sokolstwa polskiego w Warszawie, aby drużyny ćwiczące w pełnej liczbie mogły udział brać, na co otrzymuje przyrzeczenie od całego Towarzystwa.

Wnioski i wolne głosy: drh Łątkowski stawia propozycję, żeby celem uczczenia 5 letniego wkroczenia Wojska Polskiego, urządzono honorowy capstrzyk, ewentl. uroczyste zebranie w dniu 24 b. m. na sali drha Szymańskiego, gdzie na drugą propozycję wyrażono zgodę.

Drh Felchnerowski prosi o poczynienie wszelkich starań, aby ćwicznię uzyskano z powrotem, na co drh Makowski wyjaśnia, że w najbliższych dniach zostanie oddana do dyspozycji drużynie ćwiczącej.

Zebranie zakończono o godzinie 24, minut 20 odśpiewaniem marsza sokolego.

**Ostrów,** 10 stycznia 1925 r. Na zebraniu obecni druhowie: Krzanowski, Górecki, Skrobalski, Jankowski, Wodniakowski i Gruss.

Po odczytaniu protokółu przez druha sekretarza z ostatniego nadzwyczajnego walnego zebrania, uchwalono porządek obrad na roczne walne zebranie, które się odbędzie 1-go marca 1925 r., o godz. 9-ej przed poł. w lokalu druha Spychalskiego:

1) Zagajenie, 2) Referat, 3) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 4) Sprawa określenia gniazd, 5) Sprawozdanie członków zarządu, prezesa, sekretarza, skarbnika i naczelnika, 6) Dyskusja nad sprawozdaniami 7) Udzielenie pokwitowania zarządowi, 8) Uzupełniający wybór członków zarządu, 9) Sprawa zlotów, 10) Wolne wnioski.

Druh prezes podaje do wiadomości, że z urzędu członka zarządu, z powodu nawału pracy dobrowolnie zrezygnował, druh Jan Cienciała z Odolanowa, a druh Andrzej Nowaczyk wyjechał za pracą do Francji.

Przez karteczki wylosowano, jako ustępujących członków zarządu, druhów Mystkowskiego i Wodniakowskiego. Zarząd postanowił zaproponować walnemu zebraniu na członków zarządu następujących druhów: Stanisława Mystkowskiego, prezesa „Sokoła" w Odolanowie. O zlocie dzielnicowym i okręgowym referował druh Wodniakowski.

Postanowiono, że zlot okręgowy w Ostrowie, urządza zarząd okręgu, a nie jak dotąd gniazda. Termin zlotu zostanie po walnem zebraniu ustalony.

Na wniosek druha sekretarza, postanowiono zaproponować walnemu zebraniu wykreślić z listy związkowej następujące gniazda: Sulmierzyce, Masanów.

## DZIELNICA MAZOWIECKA.

### Przegląd oddziału konnego przysposobienia wojskowego „Sokoła" warszawskiego.

*Komendant miasta Warszawy, gen. Suszyński, jako inspektor przysposobienia wojskowego D. O. K. I., wydał następujący rozkaz do wyżej wymienionego oddziału:*

Kochani Druhowie!

Z prawdziwem zadowoleniem miałem sposobność stwierdzić z okazji odbytego przeglądu oddziału konnego „Sokoła", owocne wyniki Waszej pracy dotychczasowej nad przysposobieniem się w służbie kawaleryjskiej.

Mimo bardzo ciężkich warunków, w których urzeczywistnienie szczytnego celu było przeprowadzone — znaleźliście tyle wytrwałości i zaparcia się, ażeby każdą wolną chwilę od zajęć zawodowych poświęcić dla Waszych ideałów.

Rozumiejąc te trudne warunki, jakie macie do pokonania, uważam, że pewne usterki, które nie uszły wprawdzie mej krytycznej oceny — przy dalszej Waszej pilności i wytrwałości dadzą się w zupełności usunąć.

Celem Waszym ostatecznym jest, wyrobienie się na dzielnych kawalerzystów, których czeka niezwykle chlubne zadanie obrony granic Rzeczypospolitej — w chwili, kiedy zagrozona Ojczyzna od Was tego zażąda.

Druhowie! Pamiętajcie, że nie ten kawalerzysta, który tylko na koniu siedzi i konno jeździ — od kawalerzysty wymaga się bardzo dużo, a przedewszystkiem: władania bronią tak białą, jak i palną, szybka orjentacja w terenie w każdej okoliczności, umiejętność prędkiej i dokładnej oceny konia Waszego, a to w celu rozumnego wykorzystania i oszczędnego ekspansowania sił jego w ten sposób, by po pokryciu nawet znacznej przestrzeni mieć zawsze konieczną rezerwę, niezbędną do użycia przy osiąganiu celu ostatecznego i spełnianiu właściwego zadania, t. j. uderzenia.

Rozumiecie więc, jaki ogrom pracy czeka Was i stoi przed Wami, ażebyście się stali rzeczywiście dobrymi kawalerzystami i w przyszłości mogli w szeregach armji oddać należyte usługi.

Przy Waszych wielkich chęciach i dobrej woli, osiągniecie żądany cel i spełnicie każde zadanie, jakie na Was Ojczyzna w chwili odpowiedniej nałoży.

Zaprawiajcie się więc w dalszym ciągu wytrwale w służbie kawaleryjskiej, niechaj bodźcem do tej pracy i hasłem dla „Konnego Sokoła" będzie rozkaz: „Naprzód, naprzód i jeszcze raz naprzód!"

Kończąc rozkaz ten, czuję się w obowiązku podkreślić wybitne zasługi Prezesa Okręgu Warszawskiego „Sokoła" — J. W. Pana Lesiewicza, którego inicjatywie i pięknej myśli zawdzięczacie powstanie i egzystencję oddziału konnego przysposobienia wojskowego, a rotm. Podgórskiemu Mieczysławowi z Wyższej Szkoły Wojennej, Waszemu instruktorowi, wyrażam w imieniu służby podziękowanie za wytężoną pracę, wykazaną przy szkoleniu oddziału konnego.

Oby praca ta dała odpowiednie wyniki i przysporzyła tęgich obrońców Ojczyźnie naszej!

„Czołem Druhowie!"

**Kielce,** Dnia 29 listopada 24 r. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie Tow. Gimnastycznego „Sokół" w Kielcach, w lokalu Towarzystwa.

Na 290 upoważnionych do głosowania członków, na zebranie przybyło 96. Zagaił drh prezes Krug, który z powodu rocznicy powstania listopadowego, poświęcił kilka słów pamięci bohaterom poległym w walkach o wolność Ojczyzny. Pamięć ich uczciło walne zgromadzenie przez powstanie.

Przewodniczącym wybrano drha Stanisława Czernichowskiego, na sekretarza powołano drha Urbańskiego.

Drh Czernichowski odczytał porządek dzienny, który bez zmiany został zatwierdzony. Protokół z ostatniego nadz. wal. zgrom. z dn 22 maja 1924 r. przyjęto do wiadomości bez poprawek.

W sprawie boiska referował drh prezes Krug. Zarząd postanowił wydzierżawić na 6 lat obszar morgowy na gruntach folwarku „Psiarnia", gdzie zamierza urządzić boisko do ćwiczeń gimn. lekko-atletycznych, piłki nożnej, bieżnie i tor dla cyklistów. Kosztorys robót przedstawia się w wysokości zł. 15.000. Celem zdobycia potrzebnych na ten cel funduszów proponuje zarząd wypuścić rewersy pożyczki wewnętrznej po 10 i 100 zł.

W dyskusji nad wnioskiem zabrali głos: ks. kapelan Błaszczyk i szereg druhów, poczem wniosek ten został jednomyślnie przyjęty. Następnie na wniosek drha Pintnera uchwalono, że fundusze, zebrane na urządzenie boiska, mogą być użyte wyłącznie na ten cel. Na wniosek ks. kapelana Błaszczyka uchwalono, aby członkowie, którzy udzielą pożyczki, mieli wpisane w legitymacji: „fundator boiska".

Następnie drh prezes zwrócił uwagę na konieczność posiadania przez gniazdo własnego sztandaru. W roku 1925 przypadają zloty w Warszawie i Krakowie, oprócz tego ma być także urządzony zlot okręgu kieleckiego, na którym gniazdo, względnie okręg, powinno wystąpić ze sztandarem. Początki w tym kierunku są już poczynione, zebrano w drodze opodatkowania członków pewną sumę, za którą zakupiono materjału i dodatków. Na uszycie sztandaru potrzebna jest kwota, zależnie od tego, czy będzie haftowany jedwabiem czy srebrem, od 800 do 1500 zł.

Po dyskusji, drh Kamiński postawił wniosek, aby członkowie, którzy dotychczas nie złożyli podatku na sztandar, dodatkowo złożyli zwaloryzowaną sumę w równowartości dawnej kwoty. Oprócz tego wszyscy członkowie opodatkują się ponownie na ten cel przez szereg 6-ciu miesięcy po 1 zł., począwszy od dnia 1 stycznia 1925 r., względnie złożą jednorazowo zł. 5. Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

Drh prezes zawiadamia, że dotychczasowy viceprezes Serednicki, z powodów służbowych, złożył mandat viceprezesa. Wobec tego zarząd wybrał 2-go viceprezesa w osobie ks. kapelana Błaszczyka. Walne zgromadzenie zatwierdziło go jednogłośnie.

W ostatnim punkcie porządku dziennego zgłoszono wnioski, 1) aby „Sokół" ujął kwalifikację jazdy na kołach w Kielcach w swoje ręce;

2) aby „Sokół" podjął inicjatywę urządzenia w roku 1925 w Kielcach biegu okrężnego.

Oba wnioski oddano zarządowi do rozpatrzenia.

Wniosek o pożyczce wewnętrznej brzmi, jak następuje:

Celem zdobycia funduszów na budowę i urządzenie boiska do ćwiczeń na gruntach, wydzierżawionych przez Tow. „Sokół", Walne Zebranie uchwala:

Upoważnia się Zarząd do zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej do sumy 15.000 zł (piętnastu tysięcy złotych). Powyższa pożyczka winna być uzyskana w sposób następujący:

Zarząd przygotuje stosowne pokwitowania (rewersy), stwierdzające wpłacenie przez daną osobę pewnej kwoty, tytułem pożyczki dla Towarzystwa „Sokół“ w Kielcach, na budowę boiska.

Rewersy powyższe mają być dwojakiego rodzaju:

a) na sumę 100 złotych (w ilości 100 sztuk);

b) „ „ 10 „ (w ilości 500 sztuk).

Pokwitowania mają być oznaczone liczbą porządkową. Oprocentowanie pożyczki ustala się następująco:

a) dla pożyczek 100-złotowych przyznaje się odsetki, ustalone na dany rok przez Rząd dla Banków;

b) rewersy 10-złotowe są bezprocentowe.

Procenty mają być wypłacane posiadaczom rewersów corocznie z dołu w pierwszych dniach stycznia roku następnego, a wypłata odsetek ma być potwierdzona na odwrotnej stronie rewersu.

Spłata zaciągniętej pożyczki rozpocznie się w roku 1926 i dokonana będzie w sposób następujący:

W miesiącu styczniu i w lipcu w roku 1926 i 1927 będzie wylosowana $^1/_4$ część rewersów obu rodzajów wedle numerów.

Wylosowany rewers ulega amortyzacji w całkowitej wysokości sumy, na jaką został wystawiony wraz z przypadającemi nań procentami, za czas od podjęcia ostatnich odsetek.

Posiadaczom rewersów 100-złotowych, przyznaje się nadto do czasu wylosowania danego rewersu bilet wolnego wstępu na boisko, na wszelkie widowiska (zawody, zabawy), urządzone na tym boisku przez Towarzystwo „Sokół“ na swój dochód, prócz złotów sokolich.

W razie gdyby źródła finansowe Towarzystwa na to zezwalały, Zarząd może wcześniej wykupić wydane rewersy w całości lub częściowo, lub też wylosować w danym terminie więcej jak $^1/_4$ część.

Wpłata kwoty na jaką wystawiono rewers winna odbyć się jednorazowo w całej sumie, przy rewersach 100 złotowych wpłaty dokonać można ratami, najmniej jednak po 25 złotych miesięcznie.

Zarząd może zmienić wedle potrzeby ilość rewersów poszczególnych rodzajów.

Fundusze, uzyskane z tej pożyczki, nie mogą być użyte na żaden inny cel, jak tylko na budowę i urządzenie boiska.

Członkom, którzy zakupią pożyczkę, Zarząd wpisze na legitymacji słowa: „fundator boiska“.

**Równe.**

Towarzystwo w Równem powstało w 1921 r. Liczyło w 1924 r. 230 członków (w 1921 — 28 osób), z czego w drużynie ćwiczebnej mężczyzn 46, kobiet 18.

Drużyna piłki nożnej rozegrała 33 matche, z tego wygrała 28. Ubolewać tylko należy, że drużyna sokoła walczyła z drużyną żydowską Hasmonea, i to pięć razy. Uważam osobiście, że jest to uprawnianie stanowiska żydów, głoszących, że są obok Polaków współgospodarzami w Polsce. Na takie ich hasło można bez uszczerbku godności naszej odpowiedzieć tylko absolutnym bojkotem wszelkich organizacji, które żydów (a i zagranicą również) upewniają w tem stanowisku.

Sekcja teatralna dała 15 przedstawień, z tego 1 w Zdołbunowie, — chór sekcji brał udział w koncertach. Sekcja mogłaby się stać zawiązkiem stałego teatru polskiego w Równem.

Sekcja cyklistów posiada 16 członków, posiadających rowery; w zawodach miejscowych druhowie zajęli czołowe miejsce.

Drużyna ćwiczebna, pod kierunkiem naczelnika Stefana Lantera, podniosła swoją czynność. W zawodach lekkoatletycznych drużyna uzyskała pierwszą nagrodę, puhar przechodni, nagrodę miasta Równe. Szczególniej staranną jest drużyna żeńska. Drużyna męska przeprowadziła ćwiczenia przysposobienia wojskowego. Obrót roczny wyniósł 7468 zł. 34 gr.

# DZIELNICA WE FRANCJI.

**Sprawozdanie** z miesięcznego kursu wychowania fizycznego w Vauves koło Paryża.

Kurs powyższy odbył się w czasie od 1.8 24 do 30.8 24 w gimnazjum Michelet'a w Vauves koło Paryża.

W kursie brało udział 35 uczestników (nauczycieli franc.) i 50 uczestniczek (nauczycielek franc.), w tem 2 Czechów, wydelegowanych przez Ministerstwo Oświaty z Pragi i 1 Polak t. j. niżej podpisany.

Protektorat nad kursem objęło Ministerstwo Oświaty i Sztuk Pięknych w Paryżu, a wydatki pokrył Związek Franc. Tow. gimn.

Program nauki podzielono następująco:

Wykład z anatomji od godz. 9 rano do g. 10, od g. 10 do godz. 12 (lekcje praktyczne według francuskiego systemu wych. fizycznego.

Popołudniu od godz. 14 do 15-ej wykład o prowadzeniu ćwiczeń, o wpływie tychże na organizm i z historji gimnastyki.

Od godz. 15 do 16-ej ćwiczenia na przyrządach, do których należały: drążek, poręcze, koń, kozioł, wspinanie po linie wzgl. łacie.

Ćwiczenia na przyrządach łatwe, i elementy wykonywane równocześnie przez 6-iu ćwiczących na 3 drążkach, a 2 ćwiczących lub przez 3 ćwiczących na 3 poręczach. Jest to metoda, przyjęta oddawna u Francuzów podczas ćwiczeń na występach publicznych.

Od godz. 16 do 18 lekka atletyka, gdzie przerabiano stopniowo wszystkie działy, wchodzące w jej zakres. Ćwiczenia lekkoatletyczne prowadził Anglik, specjalnie zaangażowany do tego.

Nowości żadnych, gdyż zaznaczono wyraźnie, że każda jednostka, stająca do zawodów lekkoatletycznych może mieć swoje indywidualne zdolności w danym zakresie. Tylko w biegu na 100 m. zaznaczono, że krok pierwszy przy wybiegu powinien być krótki.

Francuski system wychowania fizycznego pochodzi tak, jak wszystkie inne, od systemu Linga, któremu dodano tylko więcej plastyki t. j. giętkości ruchów całego ciała. Wyniki dotychczasowe metody francuskiej dodatnie, gdyż giętkość wyrabia pewność siebie i zgrabność, dowodem czego, że Francuzi zdobyli jedno z pierwszych miejsc w zawodach Olimpijskich w Paryżu w r. z.

Od czasu Olimpiady ostatniej zainteresowanie się francuskiego rządu kwestją fizycznego wychowania jest bardzo wielkie, i Francja stara się obecnie wszystkiemi możliwemi siłami popierać środki, prowadzące do tego celu. Faktem jest, że Zw. Franc. Gimn. otrzymał od rządu subwencję na rok 1924 w kwocie pół miliona franków.

Francja chce wychować nowe pokolenie „zdrowe i piękne“, jak się wyraził podczas lustracji kursu p. Benazet, Główny Komisarz Min. Spraw Wojskowych, który zaznaczył również, że każda szkoła ludowa we Francji musi mieć w bliskim czasie wykwalifikowanego nauczyciela gimnastyki.

Kurs powyższy był przeznaczony zatem specjalnie dla tego celu, gdyż traktował w pierwszym rzędzie program ćwiczebny młodzieży bardzo poważnie i obszernie. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby w roku obecnym t. j. 1925 uczęszczało również kilka sił nauczycielskich polskich, celem zaznajomienia się z metodą francuską. Warunki bytu i utrzymania bardzo przystępne i w miejscu, gdzie znajdują się odpowiednie sypialnie i jadalnie.

*W. Sławiński.*

# KRONIKA.

## (Ze świata, z Polski i ze Związku).

**O cześć druha prezesa Związku, Adama hr. Zamoyskiego.** W dziennikach krajowych ukazało się swego czasu kilka wzmianek, z powodu rzekomego uchylenia się Adama hr. Zamoyskiego od płacenia podatków od sum, rzekomo poukrywanych w bankach zagranicznych. Wiadomość ta była powtórzona przez „Gazetę Warszawską“, z zastrzeżeniem zresztą, że jest zgoła nieprawdopodobnem, by szeroko znany ze swej działalności społecznej Adam hr. Zamoyski mógł być w tę sprawę zamieszanym. Tem nie mniej właśnie artykuł „Gazety“ stał się źródłem całego szeregu artykułów w prasie krajowej i zagranicznej, namiętnie atakujących hr. Zamoyskiego.

W tych warunkach hr. Zamoyski wystąpił ze skargą przeciwko redaktorowi „Gazety“, p. Zygmuntowi Wasilewskiemu z art. 533 k. k. — o znieważenie. Wystąpił właśnie przeciw „Gazecie Warszaw.“, ponieważ z pism, powtarzających wiadomość powyższą, była ona najpoważniejszem, i rozstrzygnięcie z redakcją „Gazety“ załatwiało samo przez się wszystkie inne notatki dziennikarskie.

Sprawa ta znalazła się świeżo na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie.

Uczynioną na wstępie rozprawy przez przewodniczącego propozycję umorzenia sprawy, obie strony zaakceptowały, a obrońca red. Wasilewskiego, adw. Zabłocki, złożył oświadczenie, że 1) artykuł „Gazety Warszawskiej“ z dnia 12-go sierpnia 1924 r., spowodowany wzmiankami innych pism, nie tylko nie stawiał zarzutów hr. Zamoyskiemu, lecz wręcz przeciwnie wyraził przeświadczenie, że zarzuty, podniesione przez inne dzienniki, nie mogą dotyczyć Adama hr. Zamoyskiego, którego zasługi na polu pracy narodowej i społecznej są powszechnie znane;

2) że redakcja „Gazety“ kategorycznie zastrzega się przeciwko opacznemu i krzywdzącemu Adama hr. Zamoyskiego komentowaniu artykułu „Gazety“ przez inne dzienniki;

3) że redakcja jest w posiadaniu urzędowych dokumentów, stwierdzających bezpodstawność zarzutu, jakoby Adam hr. Zamoyski przechowywał w bankach zagranicznych kapitały, a tem samem uchylał się od opłaty podatku majątkowego.

W imieniu hr. Zamoyskiego adw. Niedzielski oświadczył, że przyjmując powyższe do wiadomości, wnosi o umorzenie sprawy, uważając wyjaśnienie za dostateczną satysfakcję dla hr. Zamoyskiego. Obrońca oskarżonego wniósł o umorzenie sprawy, wobec czego Sąd Okręgowy wydał rozstrzygnięcie, mocą którego sprawa została umorzona, z tem, że p. redaktor Wasilewski treść oświadczenia powyższego poda do wiadomości publicznej przez swój organ.

Podajemy do wiadomości powszechnej Sokolstwa rozstrzygnięcie tej sprawy, aby na wszelkie, możliwe jeszcze (bo plotka jest zawsze żywotna) powtarzanie tych niedorzecznych i nieuczci-

wych zarzutów mieli druhowie argumenty rzeczowe, i aby przy tej sposobności wyrazić naszemu prezesowi cześć i poważanie, o jakiem nigdy z naszej strony nie mógł wątpić. Podajemy poniżej oba głosy „Gazety Warszawskiej“, tyczące się osoby dha Prezesa Związku.

„GAZETA WARSZAWSKA“
dn. 12 sierpnia 1924.

„Dziwne milczenie“

(Al.) W pismach naszych obiega od paru tygodni wiadomość, że komisja sojusznicza, poszukująca w bankach zagranicznych ukrytych depozytów niemieckich, stwierdziła, iż w bankach angielskich i francuskich znajdują się znaczne depozyty obywateli polskich, przewyższające pół miljarda dolarów.

Wśród tych „obywateli“ wymienione były nazwiska pp. Ksawerego hr. Branickiego, właściciela Wilanowa; Alfreda hr. Potockiego z Łańcuta, który niedawno otrzymał wielki spadek po swoim krewnym, zmarłym w Paryżu Mikołaju Potockim; wreszcie znanego dobrze w Warszawie, jeszcze z czasów posłowania rosyjskiego, Adama hr. Zamoyskiego.

Trzej wyżej wymienieni obywatele polscy mają jakoby posiadać na swoich rachunkach w bankach zagranicznych dwa i pół miljarda złotych, od których niezapłacili podatku majątkowego.

Nie wiemy, ile każdy z powyższych panów posiada ukrytych kapitałów w bankach zagranicznych, i co od każdego należałoby się skarbowi polskiemu tytułem podatku majątkowego.

Wiemy wszakże, co każdy z tych polskich obywateli, ukrywających się ze swoimi kapitałami, reprezentuje w życiu naszem i czego można po każdym się spodziewać.

Właściciel Wilanowa jest znanym oddawna ze swego sknerstwa i tem się zawsze odznaczał w życiu zarówno prywatnem, jak i publicznem! dość spojrzeć na zaniedbane grobowce Ignacego i Stanisława Potockich, ażeby zdać sobie sprawę z tego, jakie uczucia obywatelskie żywi właściciel cennych pamiątek po królu Janie, oraz zasłużonych dla Polski mężach. Właściwie, żyje on poza społeczeństwem naszem, nie wiemy nawet, czy jest obywatelem polskim. Alfred Potocki jest wprawdzie nim, dotychczas jednak nie zaznaczył się niczem dodatniem w życiu obywatelskiem; jest młody, używa życia, urządza kosztowne wyprawy myśliwskie do Afryki etc. Nie zdziwiliśmy się przeto, gdyśmy nazwiska obu tych panów znaleźli wśród tych, co się ukrywają ze swoimi kapitałami po bankach zagranicznych i są nie czuli na potrzeby skarbu państwa Polskiego.

Zdziwiło nas wszakże figurujące na liście, nazwisko trzeciego — Adama hr. Zamoyskiego. Ten przecie, zwłaszcza w ostatnich kilku latach, bierze nader czynny udział w życiu obywatelskiem, jest protektorem wielu instytucji narodowych, przewodniczy jednej z najbardziej patrjotycznych organizacji naszych, mianowicie zasłużonemu dla narodu „Sokołowi“, jest nadto prezesem t. zw. „Zrzeszenia“ towarzystw polskich i t. p. Adam hr. Zamoyski, w charakterze przedstawiciela powyższych instytucji, reprezentuje nas często zagranicą, bierze udział w rozmaitych uroczystościach i komitetach i t. p., słowem jest czynny na polu obywatelskim i, o ile wiemy, z groszem własnym się nie liczy, gdy chodzi o popieranie tych lub innych celów narodowych

Z tych oto powodów zdziwiło nas bardzo, powtarzamy, gdy spotkaliśmy i jego nazwisko wśród tych, co w tak niegodny sposób uchylają się od spełnienia obowiązków obywatelskich względem państwa.

Ze względów na rolę Adama hr. Zamoyskiego w życiu społeczeństwa naszego, należy się od niego ogółowi wyjaśnienie tej sprawy. Prosimy więc o nie, dłuższe bowiem milczenie rzuci cień nietylko na jego osobę, lecz i na te instytucje, których jest oficjalnym przedstawicielem,

„GAZETA WARSZAWSKA“
z dn. 31 stycznia 1924.

„Wyjaśnienie“

„Szeroko rozgłoszono w prasie, że Adam hr. Zamoyski dotknięty artykułem „Gazety Warszawskiej“ z dn. 12 sierpnia 1924 r., wytoczył redaktorowi naszego pisma proces sądowy, który miał się odbyć 29 b. m. Otóż donieść musimy, że rozprawy nie było, sprawa bowiem, oparta na nieporozumieniu, umorzyła się przez wzajemne wyjaśnienie.

Artykuł rzeczony spowodowany był wzmiankami innych pism i nietylko nie stawiał Adamowi hr. Zamoyskiemu zarzutów, lecz wręcz przeciwnie wyrażał przeświadczenie, iż zarzuty, podniesione przez inne dzienniki, nie mogą dotyczyć Adama hr. Zamoyskiego, którego zasługi na polu pracy narodowej i społecznej są powszechnie znane. To też redakcja „Gazety Warszawskiej“ kategorycznie zastrzega się przeciwko opacznemu, a krzywdzącemu Adama hr. Zamoyskiego komentowaniu przez inne dzienniki artykułu „Gazety“.

Redakcja przytem jest w posiadaniu urzędowych dokumentów, stwierdzających zupełną bezpodstawność zarzutu, jakoby Adam hr. Zamoyski przechowywał kapitały w bankach zagranicznych, oraz uchylał się od opłaty podatku majątkowego“.

Tyle „Gazeta Warszawska“.

Z radością zamykamy temi głosami całą tę sprawę.

**Podziękowanie nuncjusza.** Nuncjusz apostolski, ks. arcybiskup Lauri, wystosował do prezesa Zjednoczenia stowarzyszeń polskich, Adama hr. Zamoyskiego, pismo następujące:

„Uprzejmie proszę pana wyrazić każdemu z panów prezesów i delegatów od różnych stowarzyszeń ze Zjednoczenia, którzy z panem przybyli wczoraj do nuncjatury, w celu złożenia hołdu dla Ojca św. — moje najgorętsze podziękowania. Zechciej, panie hrabio, przyjąć wyrazy wysokiego mego poważania, z jakiem pozostaję.“

**Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie**, chcąc przyjść z pomocą Związkowi, urządziło Redutę Sylwestrowską w dn. 31/XII 24 w swoim lokalu, przy udziale Towarzystw: Wioślarzy, Cyklistów, Łowieckiego, Farmaceutycznego i Przyjaciół Pragi; Związków: Hallerczyków, Dowborczyków, Akademickiego, Sportowego, Techników Gorzelnianych, Rzemieślników Chrześcian; Stowarzyszeń: Kupców Polskich, Nauczycieli szkół powszechnych, wychowańców b. szkoły realnej w Warszawie; Ligi morskiej i rzecznej, Resursy Obywatelskiej i Resursy Kupieckiej.

Osiągnięty dochód netto wyniósł zł. 7874 gr. 75. Suma ta została wpłacona na rachunek Komisji Finansowej dla budowy Sokolni w Warszawie. W odpowiedzi dh wiceprezes, M. Terech, wyraził w imieniu Przewodnictwa Związku serdeczne piśmienne podziękowanie Towarzystwu Łyżwiarskiemu i na jego ręce wszystkim zaprzyjaźnionym Towarzystwom.

## Zapisy na Udziały i Cegiełkę na gmach Sokolni Związkowej do 31 stycznia 1925, Wykaz № 4.

| | | |
|---|---|---|
| **Udziały Dz. Mazowiecka:** | | |
| z przeniesienia z Nr. 3 | szt. 208 | |
| J Sieciński | „ 10 | |
| Eryk Kurnatowski | „ 25 | |
| Piekarski gn. IV | „ 4 | 247. |
| **Udziały Dz. Krakowska.** | | |
| z przeniesienia z Nr. 3 | | 40. |
| **Udziały Dz. Śląska:** z przeniesienia z Nr. 3 | | 10. |
| **Udziały Dz. Wielkopolska:** „ „ | | 13. |
| **Udziały Dz. Pomorska:** „ „ | | 12. |
| **Udziały Dz. Lwowska:** | | |
| z przeniesienia z Nr. 3 | 15 | |
| Sokół w Sokalu | 2 | |
| Macierz Lwów | 6 | 23. |
| Razem wykupiono udziałów | | sztuk 345. |
| **Cegiełka Dz. Mazowiecka:** | | |
| z przeniesienia z Nr. 3 | | sztuk 15. |

Jest wstydem dla organizacji naszej, że udział dzielnic w sprawie tak ważnej jest tak nikły. Należy to zmienić. Zwracamy się do druhów prezesów o interwencję. Wszak w tem jest nietylko interes sokolstwa zamieszany, ale równie i honor. Co robimy, róbmy dobrze, a przedewszystkiem wogóle róbmy! Zabiegajmy więc! Starajmy się! Gromadźmy!

## Konkurs na ćwiczenia.

Dzielnica krakowska urządza ku uczczeniu 40-lecia Sokoła krakowskiego zlot przy udziale sokolstwa wszystkich dzielnic.

Zlot ten, obok przeglądu dotychczasowej pracy sokolstwa, *ma być wyrazem twórczych myśli i dążeń w dziedzinie ćwiczeń cielesnych*, *ma być obrazem* tych *starań sokol.ch*, które pragną nadać zlotowi *nowy typ*, *łącząc obrazowość z racjonalną formą ćwiczebną*. Również powinien wykazać *przystosowanie sokolstwa do współpracy w obronie państwa*, jego *prace nad młodzieżą* i złożyć dowód, że sokolstwu nie są obce wszelkie nowoczesne dziedziny fizycznego wychowania.

W tym celu i w myśl podanych zasad Zarząd Dzielnicy krakowskiej rozpisuje konkurs:

1) Na techniczny program zlotu.

2) Na opracowanie punktów programu a) dla młodzieży męskiej i żeńskiej, b) dla mężczyzn, c) dla kobiet.

Biorący udział w konkursie mogą nadsyłać:

I. Prace, łączące w sobie oba działy z pod 1) i 2)—a więc projekt programu wraz z jego opracowaniem.

II. Prace tylko z pod 2) t. j. same opracowanie punktów pod a), b), c).

III. Opracowanie poszczególnych punktów z pod 2).

Wyróżniony projekt z pod I otrzyma nagrodę w wysokości 400 zł., wyróżniony projekt z pod II nagrodę zł. 800—wyróżniona praca poszczególnych punktów z pod III nagrody po 100 zł.

Projekty należy nadsyłać do Zarządu Dzielnicy krakowskiej (Kraków ul. Wolska—Sokół) w zamkniętej kopercie z godłem, to

samo godło ma być umieszczone na projekcie. Termin konkursu upływa z dn. 1 maja 1925 r. Komitet sędziów składają druhowie: dr Stanisław Rowiński, Edward Kubalski, Wincenty Wodzinowski, Szczęsny Ruciński, Kasper Nowak.

Zarząd Dzielnicy zastrzega sobie prawo użycia poszczególnych fragmentów, nawet nie nagrodzonych projektów, przy ogłoszeniu nazwiska autora nb. o ile tenże na to się zgodzi.

Uwaga: Program ma obejmować dwudniowy popis publiczny. W programie ma być zawarty punkt występu całego sokolstwa w liczbie od 2—5 tysięcy osób, rozdział ćwiczeń na oba dni i ich kolejność, zarysy sposobów wprowadzenia danej grupy i jej odejścia (przyczem poszczególne punkty mogą pozostawać w pewnej ze sobą łączności) jak również ogólne ujęcie i opisanie samych ćwiczeń. (Szczegółowy opis i opracowanie ćwiczeń należy do p. II). Pozatem pozostawia się zupełną swobodę projektodawcom w każdym kierunku. Najbardziej jednak pożądaną będzie każda nowa myśl, odbiegająca od dotychczasowego szablonu pokazów ćwiczeń. Pożądane są również rysunki czy wykresy, rzecz bliżej objaśniające.

Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd Dzielnicy.

## Od Redakcji.

1) Stałymi korespondentami zostali **z gniazda Kielce** — dh Juljan Zabokrzecki; **z gniazda Podwołoczyska** — dh Edmund Owadziński.

2) Artykuł druha prof. dra Eug. Piaseckiego „O upadku Cwiczeń Cielesnych" — jest częścią większej całości, która, ma wyjść niebawem nakładem „Ossolineum" we Lwowie, p. t.: „Dzieje wychowania fizycznego" (z ilustr.).

3) **Dostrzeżone błędy.** W tegorocznym numerze styczniowym pozostały następujące błędy, które niniejszym prostujemy: mianowicie, na str. 3 zamiast „przypomnienie wojskowe" ma być: „przysposobienie wojskowe"; na str. 23 — zamiast „Wysokość opłaty dla Związku na 10 groszy od jednego członka", ma być: „na 1 złoty od członka".

## Zawiadomienia Skarbnika Związku.

1) Dla kontroli i uniknięcia korespondencji, skarbnik Związku prosi, aby składki wpłacać na konto P. K. O. 5589 z podaniem, za które gniazda, za jaki rok i ilość członków.

2) Na zasadzie § 11, gniazda, które zalegają 2 lata z opłacaniem składek, podlegają wykreśleniu ze Związku.

## Komunikat Komisji Gospodarczej,

I. Podajemy do wiadomości, że mamy na składzie:

Ubrania ćwiczebne trykotowe przepisowe:

| | | wielkość | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Koszulki białe . . | po zł. | 3.— | 3.35 | 3.70 | 4.05 | 4.70 | szt. |
| | Spodnie grant. długie | „ „ | 8.50 | 9.— | 9.50 | 10— | 1050 | szt. |

| | | CENA zł. | CENA gr | ZA |
|---|---|---|---|---|
| 2. | Satyna karmazynowa na koszule . . . . | 2 | 25 | mtr. |
| | Satyna piaskowa na koszule polowe i na podszewki do mundurów . . . . . . | 2 | 25 | „ |
| 3. | Sukno na mundury . . . . . . . . . | 16 | — | „ |
| 4. | Sukno na czapki . . . . . . . . . | 12 | 50 | „ |
| 5. | Taśmę dla druhów do mundurów . . . . | 1 | 20 | „ |
| 6. | Taśmę dla druhen do spódnic. . . . . . | — | 70 | „ |
| 7. | Czapki gotowe . . . . . . . . . . . | 5 | — | szt. |
| 8. | Sznury długie do mundurów z naramiennikami | 3 | — | „ |
| 9. | Guziki skórzane do mundurów . . . . . | — | 05 | „ |
| 10. | Koszulki karmazynowe . . . . . . . . | 8 | 75 | „ |
| 11. | Spinki do koszul karmazynowych . . . . | 1 | 20 | „ |
| 12. | Żetony pamiątkowe zlotu warszawskiego . | — | 50 | „ |
| 13. | Sokoliki na szpilce . . . . . . . . . | — | 50 | „ |
| 14. | Sokoliki z zakrętką . . . . . . . . . | — | 70 | „ |
| 15. | Kokardki do sokolików . . . . . . . . | — | 35 | „ |
| 16. | Piórka do czapek, od gr. do (chwilowo brak) | | | |
| 17. | Tablice kroju mundurów przepisowych . . | 1 | — | „ |
| 18. | Tablice opasek i odznak przepisowych . . | 1 | — | „ |
| 19. | Odznaki dla członków przewod. zarz. gniazda | 2 | 50 | „ |
| 20. | Opaski z galonem srebrnym dla gniazd . . | 2 | — | „ |
| 21. | Opaski gładkie lub naszyte tasiemką . . . | 2 | — | „ |
| 22. | Koszule polowe piaskowe z koł. stojącym | 10 | — | „ |
| 23. | „ „ „ „ wykład. | 10 | 50 | „ |

Ceny rozumieć należy loco Warszawa, bez opakowania. Ze względu na stałe zmiany, które od nas nie zależą, ceny notujemy bez zobowiązania, i zamawiany towar obliczany będzie po cenach, obowiązujących w dniu wysyłki.

Przy zamówieniach prosimy nadsyłać 50% zadatku, a reszta pobrana zostanie za zaliczeniem pocztowem. Pieniądze prosimy nadsyłać pod adresem przewodniczącego Komisji Gospodarczej, druha Jana Matuszewskiego, na konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 732. Koszta przesyłki i opakowania towaru obowiązują zamawiającego.

**Prosimy o dokładne i czytelne podawanie swoich adresów**, z wyszczególnieniem poczty, ulicy i Nr. domu.

**Prosimy wpłacać prenumeratę.**

# Przeczytaj uważnie!

Od dn. 1 Stycznia 1925 roku biuro zarządu Związku oraz Redakcja i Administracja „Przewodnika Gimnastycznego" przeniesione zostały do lokalu **przy ul. Szopena Nr. 3** (w podwórzu, II piętro, tel. 66-80).

Całą korespondencję do Zarządu, wszelkich Komisji Związkowych (wyjąwszy Komisję Gospodarczą, która pozostaje w dawnym lokalu Nowy Świat 40) oraz do Redakcji i Administracji Przewodnika, a także „Drużyny"—należy wysyłać pod powyższym adresem.

**TREŚĆ NUMERU:**

**Dział urzędowy:** I. Od Przewodnictwa Związku; II. Komunikat Skarbnika Związku; III. Związkowy Wydział Wychowania Fizycznego; IV. Komisja do budowy Sokolni. — **Dział literacki.** Dr. I. Kozielewski: O pracę nad Młodzieżą. Regulamin Ogólny. — Pp. A. Minkowski: Przysposobienie wojskowe. — St. Bronikowski: Kilka słów w sprawie organizacyjnej. — III-ci Walny Zjazd Serbo-łużycki. — **Bibliografja i Czasopisma.** — **Wolne głosy:** O usunięciu żydów ze sportu. — **Komunikaty Dzielnic:** Dzielnica Małopolska, Mazowiecka. — **Z życia Sokoła:** Dzielnica Małopolska (Podwołoczyska), Krakowska (Zakopane), Wielkopolska (Poznań, Wąbrzeźno, Ostrów), Mazowiecka (Warszawa, Kielce, Równe, we Francji. — **Kronika.** — **Konkurs na ćwiczenia.** — **Od Redakcji.** **Zawiadomienia Skarbnika Związku.** — **Komunikat Komisji Gospodarczej.**

Odpowiedzialny za Redakcję: Inż. **Michał Terech.** Redaguje: **Komitet.**

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.